

To wydanie można także kupić on-line na stronie **EPRASA.PL**

GŁOS

Gang perfumiarzy rozbity po czterech latach **str. 6**

Gdzie i za ile można kupić węgiel? **str. 7**

Górnik zwolnił trenera Jana Urbana! **str. 15**

ZABRZA i RUDY ŚL.

15.06.2022 r.

Nr 24 (3293)

www.GlosZabrze24.pl

Cena 3,90 zł (w tym VAT 8%)

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Opróżnili cudzą piwnicę, bo... klucz pasował Winnych nie ma

Zdarzenia, które rozebrały się w połowie maja w kamienicy przy ul. Tarnopolskiej 56 w Zabrzu, mogłyby być inspiracją dla nieodżałowanego króla polskiej komedii, Stanisława Barei. Nawet sami poszkodowani, gdy opowiadają swoją historię, z trudem zachowują powagę. To jednak śmiech przez łzy, bo choć szkody poniesione przez młode małżeństwo idą w dziesiątki tysięcy złotych, a ich sprawcy są znani, na razie nikt nie poczuwa się do winy. A wszystko zaczęło się od potrzeby opróżnienia od lat nie zamieszkałego lokalu, co Jednostka Gospodarki Nieruchomościami zleciła jednej z gliwickich firm sprzątających.

Trudno wyobrazić sobie co poczuła Magdalena Klisowska, gdy w poniedziałkowe popołudnie (16 maja) otworzyła zamknięte na kłódkę drzwi swojej piwnicy, a za drzwiami nie było nic!



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Anita Hawranek-Keller – wieloletnia sędzia wydziału karnego – została w pierwszych dniach czerwca powołana przez ministra sprawiedliwości na funkcję nowego prezesa Sądu Rejonowego w Zabrzu. Zastąpiła na tym stanowisku Agnieszkę Kubis, która pełniła swą funkcję przez dwie pełne kadencje i przepisy nie pozwalały jej już na kontynuowanie zarządzania zabrzańską temidą.

Nowa prezes sądu rejonowego

Teraz trwa już tylko oczekiwanie na powołanie zastępcy nowej pani prezes, który to najpewniej będzie pochodził z innego wydziału niż karny. Jakie są kompetencje prezesa sądu? Przede wszystkim kieruje tą jednostką i reprezentuje ją na zewnątrz, pełni czynności z zakresu administracji sądowej, jak i inne czynności przewidziane w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz w odrębnych przepisach i oczywiście jest zwierzchnikiem służbowym sędziów. Przyjmuje więc np. indywidualne skargi mieszkańców na pracę SR, ale nie ma oczywiście bezpośredniego wpływu na orzekanie niezawisłych sędziów. (pej)

REKLAMA

ZBM-TBS ZABRZE
**OGŁASZA NABÓR WNIOŚKÓW
NA NOWE MIESZKANIA**
czytaj na stronie 3

100 lat
**Z korzyściami
dla mieszkańców**
czytaj na stronie 8

Święci pastuszkowie duchowo zamieszkali w Rokitnicy

Relikwie z Fatimy

Relikwie świętych pastuszków z Fatimy – Hiacynty i Franciszka, zostały uroczystie wprowadzone na stałe do kościoła w Zabrzu-Rokitnicy przez biskupa ordynariusza gliwickiego, Jana Kopca. Stało się to podczas poniedziałkowej, uroczystej mszy „fatimskiej”, sprawowanej zawsze w 13. dzień miesiąca od maja do października każdego roku (są to dni faktycznych objawień Matki Boskiej w Portugalii w 1917 roku).

Relikwie zostały подарowane rokitnickiej parafii przez byłego sekretarza św. Jana Pawła II – kardynała Stanisława Dziwisza. To drobinki drewna pochodzące z oryginalnych trumien, w których pierwotnie pochowane były



TOMASZ SZCZUREK

dzieci po ich przedwczesnej śmierci, a także z drzewa rosnącego na miejscu objawień w samej Fatimie. Same objawienia zyskały na znaczeniu po pamiętnym zamachu na papieża-Polaka 13 maja 1981 roku na placu św. Piotra w Rzymie i jego cudownym ocaleniu. Lekarze go ratujący zgodnie orzekli, że wystrzelona kula w niezrozumiały sposób „zygzakiem” przecięła ciało papieża, omijając o milimetry główne organy i tętnice. Gdyby zostały naruszone, papież wykrwałby się przed dotarciem do szpitala.

Kardynał Dziwisz już przed laty подарował rokitnickiej parafii także relikwie krwi św. Jana Pawła II. (pej)

ISSN 0209-2719



2 4

9 770209 271945

W cyklu prezentującym zarobki i stan posiadania najważniejszych pracowników samorządu, tym razem zaglądamy do oświadczeń majątkowych dyrektorów gminnych instytucji odpowiedzialnych za szeroko rozumiane zdrowie mieszkańców. Przy czym nie chodzi tu o ludzi zajmujących się zarządzaniem przychodniami i poradniami, gdyż te w zdecydowanej większości są już zakładami niepublicznymi, lecz o urzędników kierujących placówkami pokrewnymi wobec podstawowej opieki zdrowotnej, które w różnych sprawach wspierają mieszkańców, jak i medycynę konwencjonalną.

Jakie wnioski płyną z analizy tych dokumentów? Spośród czworga dyrektorów najbardziej intratnie okazuje się być wyprowadzanie ludzi z uzależnień. Roczna pensja szefowej Ośrodka Profilaktyki i Leczenia Uzależnień, w połączeniu z dodatkowymi profitami, daje astronomiczną wręcz kwotę ponad 226 tys. zł rocznie! To niemal tyle, ile zarabiają zastępcy prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik w Urzędzie Miejskim.

Sporymi dochodami mogą wykazać się także pracujący w zdrowotnych instytucjach miasta emeryci. W ciągu roku zarobki szefa izby wytrzeźwień skoczyły aż o 56 tys. zł i w sumie jego konto bankowe powiększy-

DOCHODY SAMORZĄDOWCÓW (3). Ile zarabiają dyrektorzy gminnych instytucji zdrowia?

Walka z nałogiem się opłaca



ło się w ubiegłym roku o blisko 200 tys. zł! A przypomnijmy, że rozmawiamy o kierowaniu instytucją, która za zadanie ma wyłącznie trzeźwienie mieszkańców nadużywających alkoholu. Z drugiej strony owe 50 tys. zł nadwyżki może być po prostu jakąś premią jubileuszową, co się często w instytucjach publicznych zdarza. Z kolei dyrektorka żłobka miejskiego zainkasowała w sumie „tylko” 177 tys. zł. Na tle tej trójki blade wypada kierowanie Ośrodkiem Rehabilitacji

Dzieci i Młodzieży, bo jego szef otrzymuje zaledwie 100 tys. zł. Jak na lekarskie uposażenie na dyrektorskim stanowisku nie jest to jednak wiele.

A oto szczegółowe zestawienie (kwoty zarobków podawane są brutto):

MAŁGORZATA KOWALCZE (Ośrodek Profilaktyki i Leczenia Uzależnień): jej roczny zarobek to 112,2 tys. zł (wzrost o 5,4 tys. zł), do tego z tzw. działalności wykonywanej

osobiście uzyskała 106,6 tys. zł (konsekwentnie nie podaje od kilku lat za co konkretnie), a także 7,4 tys. zł z tytułu praw autorskich. W sumie więc jej dochód zamknął się kwotą 226,3 tys. zł (wzrost o 34 tys. zł w stosunku do roku wcześniejszego). Posiada 100-metrowy dom, który wycenia na 450 tys. zł. Na koncie odłożyła 113 tys. zł, 6,5 tys. euro i 2 tys. dolarów. Nie ma długów, nie wykazuje żadnego samochodu o wartości powyżej 10 tys. zł;

ANDRZEJ WILK (Izba Wytrzeźwień): zarobił 151,1 tys. zł (wzrost o 55,8 tys. zł), plus 38,2 tys. zł emerytury częściowej oraz 8,8 tys. zł z umowy zlecenia (nie podaje za co dokładnie), co w sumie daje ponad 198 tys. zł. Jego majątek trwały to wyłącznie spółdzielcze mieszkanie własnościowe 70 mkw. warte 250 tys. zł. Nie ma żadnych oszczędności, a jeździ 13-letnią toyotą verso. Z drugiej strony ma spore zobowiązania pieniężne: kredyt hipoteczny na wykup i remont mieszkania 24,8 tys. franków szwajcarskich oraz dwa kredy-

ty złotówkowe w sumarycznej wysokości 56,8 tys. zł;

AHMAD FAROUNI (Ośrodek Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży): jego roczna pensja to 100,5 tys. zł (wzrost o 5 tys. zł). Wykazuje połowę domu o powierzchni jego części 147 mkw. i wartości 324,5 tys. zł, a także drugą połowę innego budynku o powierzchni 93,3 mkw., którą wycenia na 100 tys. zł. Na koniec ubiegłego roku miał odłożone na koncie 8,8 tys. złotych i trzy kredyty bankowe do spłacenia: hipoteczny 26,8 tys. franków szwajcarskich oraz złotówkowe w łącznej wartości około 65 tys. zł. Jeździ suzuki grant vitarą (2008 r.) za 14 tys. zł.

JADWIGA SZTERK (Żłobek Miejski): jako pracująca 81-latką ma dwa źródła dochodu: wynagrodzenie za pracę – 94,3 tys. zł (wzrost o 7,4 tys. zł) oraz emeryturę – 83,3 tys. zł, co daje sumaryczną kwotę 177,6 tys. zł. Jej własność to mieszkanie 48 mkw. oszacowane na 150 tys. zł oraz aż 309 tys. zł oszczędności (wzrost w ciągu roku o 29 tys. zł). Nie ma samochodu ani długów. (pej)

REKLAMA

Niepubliczne Językowo Sportowe Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi i z Oddziałami Specjalnymi

„Miriada”

Rusza rekrutacja na rok szkolny 2022/2023

Nasze Oddziały:

Zabrze: ul. Park Hutniczy 12
tel. +32 271-68-79

Bytom Centrum: ul. Strzelców Bytomskich 16a
tel. +32 280-10-55

Bytom Stroszek: ul. Strzelców Bytomskich 200
tel. +32 778-34-54

W ofercie m.in.:

- indywidualne podejście do każdego dziecka,
- bardzo dobre przygotowanie dzieci do podjęcia nauki w szkole,
- realizacja podstawy programowej na wysokim poziomie,
- j. angielski 4 x w tygodniu,
- j. hiszpański,
- zajęcia rytmiczne,
- zajęcia z elementami sensoplastyki,
- przedszkole czynne cały rok kalendarzowy,
- ogród przedszkolny z placem zabaw,
- wsparcie terapeutów, psychologa, logopedy,
- bogaty kalendarz zajęć

Oraz zajęcia dodatkowo płatne:

- robotyka,
- judo,
- taniec,
- zumba,
- szachy,

Zapraszamy dzieci w wieku 2,5 roku do 6 lat.

Z Admiralspalast na przechodniów znów poleciał gruz i tym razem było...

Kupiony na początku roku przez gminę zabytkowy budynek dawnego hotelu Admiralspalast przy ul. Wolności w Zabrzu stanowi coraz większe, wręcz śmiertelne zagrożenie dla przechodniów w Śródmieściu. Wszystko za sprawą odpadających odłamków tynku, lecących na chodnik z wysokości ostatniego piętra. Tym razem było dosłownie o włos od tragedii, gdyż na przechodniów spadł cały grad kamieni. – *Na moich oczach jeden z większych kawałków gzymsu spadł dosłownie tuż obok młodego chłopaka. To był naprawdę duży i ciężki odłamek. Gdyby trafił w głowę, wątpliwe by młodzieniec przeżył. Bo przecież ten fragment leciał z wysokości piątego piętra, więc zgodnie z prawami fizyki nabrał rozpędu i tym samym zwiększył siłę uderzenia* – relacjonuje nam Czytelnik, który na dowód swoich słów przekazał nam zdjęcia wykonane chwilę po całym zajściu.



Za jego sprawą, odpowiednie służby wkrótce przystąpiły do działania i wygrodziły chodnik oraz fragment jezdni. Cóż jednak z tego, skoro w poniedziałek (13 czerwca) ktoś lekkomyślny zerwał taśmę wygradzającą przejście, w efekcie czego niczego nieświadomi ludzie ponownie przemierzali chodnik z wyraźnymi śladami po upadku kolejnych fragmentów tynku.

O włos od tragedii było w ubiegły czwartek (9 czerwca) około godz. 19. Pan Adam właśnie wracał z pracy ul. Wolności, gdy przy budynku Admiralspalast jego uwagę zwróciła grupka przechodniów, którzy z niepokojem zadzierali

głowy do góry. – *Zorientowałem się, że przed chwilą spadł obok nich fragment tynku z dużej wysokości. Dostrzegłem go na chodniku. Wydawało się nam, że był to jednostkowy incydent, więc ktoś odsunął ten gruz na bok i ruszyliśmy dalej. A podkreślam, że chodnik był w pełni dopuszczony do ruchu pieszych i nie było żadnych ostrzeżeń o niebezpieczeństwie czy ograniczeniach w przemieszczaniu się* – relacjonuje Czytelnik.

Jak dodaje, wiedział doskonale o tym, że miasto zimą bieżącego roku borykało się z problemem odpadającego tynku z zabytkowego budynku, jednakże m.in. w GŁOSie przeczytał wówczas, iż służby miejskie zbiły dla zabezpieczenia sytuacji połać starego tynku. Po tej operacji, dyrektor Tomasz Saternus z Jednostki Gospodarki Nieruchomościami zapewniał mieszkańców, że chodnik jest już bezpieczny i nic przechodniom nie grozi. – *Pamiętając te zapewnienia, ruszyłem spokojnie dalej chodnikiem wraz z innymi przechodniami. I nagle na głowy posypał się nam istny grad gruzu. Jeden z większych i cięższych kawałków spadł dosłownie pół metra obok młodego chłopaka. Nie chcę nawet myśleć co mogło się stać, gdyby trafił go w głowę. Bo ślady na gzymsie świadczyły, że kruszy się on na wysokości ostatniej kondygnacji, pod samym dachem – wspomina nasz rozmówca. – Dla mnie to jest szokujące, że zarządca obiektu nie sprawdza na bieżąco jaki jest stan techniczny tego tynku. Czy naprawdę musi dojść do tragedii, by ktoś podjął poważne działania?*

Jak sprawę teraz komentuje wspomniany dyrektor Saternus? To właśnie kierowana przez niego Jednostka Gospodarki Nieruchomościami zarządza budynkiem Admiralspalast po tym, gdy na początku bieżącego roku miasto sfinalizowało zakup obiektu z nadzieją na uratowanie i odrestaurowanie tej architektonicznej

perelki. Problem niestety polega na tym, że przez wiele ostatnich lat nieruchomość stała opuszczona, nie wspominając już o jakichkolwiek inwestycjach.

– *Naprawdę byliśmy przekonani, że po ostatniej naszej interwencji budynek jest w pełni bezpieczny dla przechodniów. Wtedy wydawało się, że skucie luźnego tynku odstającego od ściany będzie skutecznym rozwiązaniem problemu do czasu remontu generalnego. Widać teraz niestety, że jest jakiś problem z odprowadzaniem deszczówki z dachu do rynien. Na razie nie potrafimy zlokalizować przecieku, ale wszystko wskazuje na to, iż woda gdzieś podsiąka, zamiast w całości spływać rynną. Dochodzi więc do erozji i w efekcie odpadania kolejnych fragmentów tynku – ocenia Saternus.*

Dlatego po uzyskaniu informacji o ostatnim niebezpiecznym zdarzeniu, dyrektor JGN-u postanowił zlecić zamontowania na budynku specjalnej siatki, której rolą będzie wylapywanie wszystkich odpadających ewentualnie kolejnych kawałków gzymsu i by nie lądował on już na chodniku lub głowach przechodniów.

– *Ponieważ jest to obiekt zabytkowy, musieliśmy wystąpić do wojewódzkiego konserwatora zabytków o zgodę na takie rozwiązanie. Czekamy na odpowiedź i szykujemy się do wykonania tych zabezpieczeń. Do tego czasu przejście tym fragmentem chodnika pozostanie zagrożone – zapewnił nas Saternus.* (pej)

OGŁOSZENIE



ZBM-TBS Sp. z o.o.,
pl. Warszawski 10, 41-800 Zabrze



OGŁASZA NABÓR WNIOSEKÓW NA NOWE MIESZKANIA

pod wynajem dla inwestycji

Helenka Zacisze przy ul. Niepokólczyckiego 33, 33a, 35, 35a

Planowana realizacja na lata 2023 – 2025

Informacje w sprawie inwestycji udzielane będą telefonicznie pod nr (32) 37-33-919

lub poprzez e-mail: techniczny@zbm-tbs.zabrze.pl

Więcej informacji na stronie internetowej: www.helenka-zacisze.zabrze.pl

Wnioski przyjmowane będą do dnia **30.09.2022 r.**
w biurze podawczym tut. Spółki (II piętro, pokój nr 219)

Po blisko półrocznym śledztwie policjanci z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą rozbili grupę zabrzan zajmującą się od 2018 roku internetowym handlem podrabianymi perfumami znanych marek. W ubiegły poniedziałek we wczesnych godzinach rannych równocześnie zatrzymano dwóch mężczyzn i cztery kobiety w czterech mieszkaniach. Magazyn nielegalnego towaru znajdował się w pomieszczeniach na terenie biurowca dawnego Temedu przy al. Bohaterów Monte Cassino.

Grupa nie miała charakteru zbrojnego, dlatego do jej zatrzymania nie wysłano oddziału antyterrorystycznego. Pod ustalone adresy udali się wyłącznie policjanci od przestępstw gospodarczych, wspomagani przez śledczych z innych wydziałów zabrzańskiej komendy. Symultaniczne wejście do czterech mieszkań, przeprowadzenie w nich przeszukań, zabezpieczenie materiału dowodowego

Sześcioro zabrzan handlowało w internecie podrabianymi perfumami znanych marek. Bazę mieli w znanym biurowcu

Gang perfumiarzy

oraz przeprowadzenie przesłuchań przewyższało bowiem możliwości kadrowe policji gospodarczej.

– Sześciorgu podejrzanym przedstawiono zarzuty karne wprowadzenia do obrotu perfum z podrabionymi znakami towarowymi oraz udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Nasi policjanci przechwycili blisko 2,5 tysiąca pełnych flakonów gotowych do sprzedaży. Przejęto również 28 tysięcy złotych, laptopy, telefony oraz dwa samochody. Łącznie na poczet przyszłych kar zabezpieczono mienie o wartości 67 tysięcy złotych. Zatrzymanym grozi do 5 lat pozbawienia wolności – relacjonuje Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej komendy policji. Prokurator-



skie zarzuty usłyszeli mężczyźni w wieku 32 i 43 lat oraz kobiety w wieku 27, 28, 43 oraz 56 lat. W czekającym ich procesie będą jednak odpowiadać z wolnej stopy, gdyż zastosowano wobec nich wyłącznie dozór policyjny.

Czarnorynkowa wartość zarekwirowanych podróbek to około pół miliona złotych, bowiem

ich cena była zbliżona do produktów oryginalnych. Handel falsyfikatami odbywał się głównie przez portale ogłoszeniowe i społecznościowe, jednakże z pominięciem serwisu allegro, który ma dość rozbudowany system zabezpieczeń przed przestępczością gospodarczą oraz weryfikacji sprzedających.

Według naszych ustaleń, obecnie zabrzańscy policjanci próbują ustalić, od kogo zabrzańscy kupowali podrabiane perfumy. Na terenie naszego miasta nie znaleziono ani rozlewni tych kosmetyków ani miejsca produkcji. – *Przestępstwo handlu podrabianymi perfumami jest szkodliwe z kilku powodów, a w pewnym sensie wręcz dosłownie. Z jednej strony straty materialne ponosi oczywiście oryginalna marka. Ale w dwójnasób stratni są klienci, którzy dali się nabrać oszustom. Po pierwsze otrzymują zazwyczaj towar gorszej jakości, gdyż wykonywany przy pomocy tańszych komponentów. To powoduje, że takie perfumy zazwyczaj krócej dają zapach. Nadto tego typu chemikalia nie są przebadane pod kątem bezpieczeństwa i zdrowia ludzkiego. Mogą więc powodować na przykład alergię skórne – wyjaśnia rzecznik zabrzańskiej policji.* (pej)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Dłuższą chwilę stała osłupiała, bo poza tym, że wszystkie składowane tam przedmioty (zarówno te cenne, jak i mniej wartościowe), zniknęły, pomieszczenie zostało starannie... wysprzątane. – *Nie było rowerów mojego i męża, zimowych opon wraz z felgami, zdjętych zaledwie trzy dni wcześniej, wózka naszej trzylatki, jej rowerka 3w1, który dostała w tym roku od „zajączka”, drzwi do auta, które miały iść na podłogę w miejsce uszkodzonych – wylicza zabrzanka. – Nie było nic, a podłoga zamieciona! Złodziej po sobie posprzątał, „kochany”...*

Budynkiem, będącym własnością wspólnoty zarządza Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Mikulczyce (Zabrze, ul. Tarnopolska 57), a Klisowscy mają mieszkanie własnościowe. Lokum jest niewielkie, zaledwie 27 metrów kwadratowych, dlatego wiele przedmiotów trzymają w piwnicy. Zarządcę zaskoczyła informacja przekazana przez małżonków, a że sam nie miał udziału w opisanym zdarzeniu, podał im numer do Jednostki Gospodarki Nieruchomościami, która ma w swej pieczy mieszkania gminne... Chyba ktoś wspominał wówczas, że miała być eksmisja, z mieszkania na parterze. Klisowski „połączył” fakty i zadzwonił do administracji Jednostki (punkt obsługi mieszkańców nr 4, ul. Heweliusza 14), ale jego rozmówczyni wyparła się, by cokolwiek wiedziała w tej sprawie.

Małżonkowie nie dali jednak za wygraną i postanowili przejrzeć nagrania z monitoringu, znajdującego się na budynku. – *Patrzymy, a tu eksmisja w trakcie. Jacyś mężczyźni wynoszą nasze rzeczy i ładują je na ciężarówkę!* – kontynuuje swą opowieść Klisowska. Ponowny telefon do administracji rzucił nieco więcej światła na to, co się stało. – *Usłyszeliśmy, że firma zewnętrzna zamiast piwnicy po sąsiadce, oczyściła naszą.*

To my, ale...

Dlaczego? Zagadka wyjaśniła się po części, gdy poszkodowani małżonkowie skontaktowali się z gliwicką firmą

Winnych nie ma

Art Ev, która zajęła się opróżnianiem pomieszczenia. – *Okazało się, że jej pracownicy chodzili od piwnicy do piwnicy i próbowali klucza, który dostali z administracji. No i pasował do naszej kłódki!* – denerwuje się zabrzanka. – *Usłyszeliśmy przy okazji słowo „przepraszam”, ale gdy mąż zapytał o nasze rzeczy, powiedziano nam, że zostały już... zutylizowane. A przecież to nie były byle jakie kłopoty, tylko całkiem nowy sprzęt!*

Klisowska postanowiła zgłosić sprawę policji i jeszcze tego samego dnia pobięła na komisariat IV (Tarnopolska 73). Jednak po pobieżnym wysłuchaniu relacji kobiety, odprowadzono ją z kwitkiem. Usłyszała, że to nie była kradzież, więc ewentualnego odszkodowania musi dochodzić sama, na drodze cywilnej. Sebastian Bijok, oficer prasowy komendy miejskiej policji w Zabrzu twierdzi, że postawa stróżów prawa była w tym przypadku uzasadniona. – *Choć sprawa z punktu widzenia prawnego może wydawać się skomplikowana, to policja rzeczywiście nie ma tu nic do ustalania, gdy sprawca jest znany i nie działał z pobudek sprzecznych z prawem. Policja nie może wyręczać sądów cywilnych – wyjaśnia Bijok. – Bezsprzecznie jednak ci państwo ponieśli stratę i mogą domagać się rekompensaty od sprawcy, czyli firmy sprzątajacej. Z opisu zdarzenia wynika jednak, że i druga strona może nie do końca być bez winy. Czyli z kolei ta firma, po uregulowaniu zobowiązania wobec poszkodowanych, może takie roszczenie skierować przeciwko zleceniodawcy.*

– *Tymczasem żadna ze stron do odpowiedzialności się nie poczuwa – wzdycha kobieta. – A my już musieliśmy kupić nowy wózek dla córki, bo niebawem jedziemy na wakacje i trudno byłoby nosić ją na rękach na dłuższych dystansach. Niestety, o rowerach na razie musieliśmy zapomnieć.*

Dzwonimy do agencji Art Ev, na której stronie czytamy: *U nas jakość jest uwzględniona w cenie! Mamy wszystko pod kontrolą, a Ty możesz się zrelaksować. Agencja Art Ev to sprzątanie bez kompromisów.* Na pytanie o właścicielkę, słyszymy potwierdzenie. Kobieta jednak nie podaje personaliów, choć spółka jest dwuosobowa. Nasza rozmówczyni potwierdza jednak, że jej firma wykonywała w połowie maja takie zlecenie. Z krótkiej, niespełna 4-minutowej rozmowy dowiadujemy się jedynie, że piwnice były nieponumerowane, wobec czego pracownicy, których było pięciu, próbowali otworzyć kolejne pomieszczenia kluczem otrzymanym w administracji. – *Tylko do jednego pasował ten klucz, więc opróżnili je. Dopiero potem okazało się, że to była pomyłka. Poza tym, ci państwo przesadzili z wartością rzeczy, które im zabrano, bo pracownicy dobrze widzieli, co wynoszą – mówi kobieta, dodając, że jej firma absolutnie nie poczuwa się do odpowiedzialności i kończy rozmowę. Rzeczywiście, sprzątają bez kompromisów! Klisowscy wraz z adwokatem przygotowali już pismo do tej firmy z żądaniem wyrównania strat. Nie bardzo wierzą, by ich nowe rzeczy zostały zniszczone, a nie spieniężone, bo według nich miały one dużą wartość. Jako ewentualny dowód na to chcą przedstawić zdjęcia, które firma przesyłała ponoć do zlecającej sprzątanie administracji, jako załącznik do rachunku za wykonaną usługę. Tam ma być dokładnie widać te rzeczy na pace ich samochodu. – Mam też nagranie wykonane dwa dni później (18 maja), gdy panowie przysłani przez tę firmę przyjechali posprzątać mieszkanie sąsiadki, na którym przynajmniej do wyrzucenia opon, felg, rowerów, wózka... – twierdzi Klisowska.*

Zarządca budynku jest zbulwersowany. – *My zawsze wcześniej robimy rozeznanie, czy w pomieszczeniach*

przeznaczonych do posprzątania, są jakieś rzeczy. Jeśli są, zostawiamy informację dla eksmitowanego, dając mu czas, by je zabrał. A i przy samej eksmisji asystujemy – słyszymy w PGM Mikulczyce. – Z tego co wiemy, to mieszkanie było jednak puste od lat. Tym bardziej, jeśli ktoś zauważył w piwnicy cenne rzeczy, powinno mu to dać do myślenia i skłonić do kontaktu ze zleceniodawcą.

Kto pomoże?

Więcej światła na tę zagadkową sprawę rzuca nasza rozmowa z dyrektorem JGN, Tomaszem Saternusem, który już wcześniej kontaktował się z kierowniczką mikulczyckiej administracji. Wyjaśnia, że mieszkanie, o którym mowa było w przeszłości ponoć siedzibą filii jakiegoś banku, a jedyne dojście do przynależnej mu piwnicy prowadziło właśnie przez nie (do wszystkich pozostałych piwnic wchodzi się całkiem innym wejściem, z drugiej strony budynku). I to właśnie klucz od kłódki zamykającej to mieszkanie, a nie od piwnicy mieli otrzymać feralnego poniedziałku pracownicy firmy sprzątajacej. O tym wszystkim ponoć pracownik Art Evu odbierający klucze przed eksmisją został dokładnie poinformowany, czego świadkami byli inni pracownicy administracji. Niestety, zamiast wejść do mieszkania, zaczęli szukać piwnicy. Czyli mieli dokładną informację, a poszli gdzie indziej. Pech chciał, że kłódka, którą zabezpieczyli swoją piwnicę Klisowscy była prawdopodobnie z tych tańszych, seryjnych i dała się otworzyć tym samym kluczem. – *To wszystko, to po części zbieg takich niefortunnych zdarzeń. Ale nie bez winy jest firma sprzątająca. Będziemy z nimi rozmawiać w sprawie odszkodowania. Ale już teraz mogę obiecać, że nie zostawimy tych państwa (poszkodowanych) bez pomocy – zapewnia Saternus.*

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

DOM100.eu przekazał klucze do I etapu mieszkań na Osiedlu Grzybowice. —

8 czerwca miało miejsce uroczyste przekazanie kluczy do mieszkań na Osiedlu Grzybowice. W północnej dzielnicy Zabrze deweloper Dom100.eu zrealizował pierwszy etap inwestycji. Łącznie powstały 44 domy w zabudowie bliźniaczej i szeregowej oraz 2 budynki mieszkalne (po 21 mieszkań w każdym). Zamieszka tutaj w sumie 86 rodzin.



Osiedle Grzybowice



Szczegóły już zrealizowanych inwestycji oraz aktualna oferta znajdują się na stronie www.dom100.eu oraz pod numerem telefonu 500 133 100.

Wydarzenie uświetniła swoją obecnością Pani Prezydent Miasta Małgorzata Mańka-Szulik, a także Pani Prezes Zabrzeńskiej Agencji Realizacji Inwestycji Mariola Majchrzyk oraz przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Zabrzu.

Przekazanie zostało szeroko zrelacjonowane przez lokalne stacje telewizyjne, radiowe oraz prasę, w tym Głos Zabrze.

Osiedle wzbudziło duże zainteresowanie, dlatego deweloper przekazał do sprzedaży mieszkania i domy z kolejnego realizowanego etapu inwestycji. Będą to domy z ogrodami w zabudowie szeregowej (o powierzchni 113 mkw i 139 mkw), a także dwa czteropiętrowe budynki (wyposażone m.in. w windy oraz instalację fotowoltaiczną do zasilania części wspólnych osiedla).

Deweloper Dom100.eu zadba także o zagospodarowanie zieleni na Osiedlu Grzybowice. W sumie zostanie posadzonych około 3 tys. drzew iglastych oraz 500 drzew i krzewów liściastych, w tym 200 drzew alejowych.

W dniach 09-10 lipca Dom100.eu zaprasza na Dni Otwarte podczas których będzie można obejrzeć nowy etap Osiedla Grzybowice.

Gdy pies powoduje kolizję drogową, mandat płaci jego właściciel

Przepisy na lato

Posiadanie w mieście psa wiąże się z obowiązkiem. Przede wszystkim czterołapa należy wyprowadzać na terenach zamieszkałych na smyczy, a w przypadku bardziej nadpobudliwych zwierząt powinny mieć one założony kaganiec. Ważne jest też, by sprawować realną kontrolę nad psakiem, aby ten kogoś nie pogryzł, a w związku z tym nie wolno puszczać go samopas. Bo w takiej sytuacji podopieczny może wbiec na ruchliwą jezdnię, narażając własne i cudze życie. Kierowca zaskoczony nagłym wtargnięciem psa na ulicę, może odruchowo skrócić kierownicę i zderzyć swe auto z innymi pojazdem lub potraćć pieszego.

Do właśnie takiej sytuacji doszło niedawno przy ulicy Wolności 118. 39-letni zabrzezanin nie zachował należytej ostrożności w trzymaniu psa na uwięzi, w wyniku czego zwierzę wbiegło pod nadjeżdżające renault kierowane przez 52-letnią kobietę. Zwierzę przeżyło, ale samochód został uszkodzony. Czy pies w jakikolwiek sposób może być uznany za winnego kolizji z samochodem? – Oczywiście, że nie. Odpowiedzialność za działania zwierzęcia domowego ponosi jego właściciel. Pies nie ma bowiem zdolności prawnej. Tak jak nie może podpisać żadnej umowy, tak nie odpowiada prawnie za swoje czyny. Wszystkie jego działania oceniane są w kontekście jego właściciela i opiekuna – wyjaśnia Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej policji. W jego ocenie kierująca prowadziła pojazd zgodnie z przepisami, dostosowała prędkość do warunków panujących na drodze oraz zachowała szczególną ostrożność. Mimo to nie miała szans odpowiednio szybko zareagować na psa, który ni stąd, ni zowąd pojawił się na jezdni. – Doszło do kolizji, za którą w tym wypadku odpowiadał właściciel psa. Obecnie na miejscu policjanci, ukarali go

mandatem karnym w wysokości 1050 złotych – precyzuje rzecznik komendy policji.

W Zabrzu od ponad 20 lat aktywnie działa schronisko Psitul mnie, które wyprowadza bezdomne, zagubione i wałęsające się po osiedlach zwierzęta. – Pies biegający luzem może stanowić zagrożenie dla siebie i otoczenia. W szczególności, gdy jest przestraszony i porusza się w pobliżu dróg o wysokim natężeniu ruchu samochodowego. Nie bójmy się więc obojętni i widząc takie zwierzę, informujemy straż miejską lub naszą placówkę – apeluje Michael Bizuk z zabrzańskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Pamiętajmy więc, że ustawa o ochronie zwierząt oraz uchwały o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, a także kodeks wykroczeń nakładają na właścicieli czworonogów obowiązek należytej kontroli swojego psa, gdy wychodzimy z nim w miejscach ogólnodostępnych. Artykuł 77 kodeksu wykroczeń brzmi: „*kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze grzywny do 250 złotych albo karze nagany.*”

Dla przyjęcia odpowiedzialności za to wykroczenie obojętne pozostaje czy posiadacz psa działał z winy umyślnej czy nie. Przy czym nakaz, co do sposobu trzymania psa na smyczy lub w kagańcu, może wynikać także z regulaminów wewnętrznych przewoźników, obiektów sportowych czy centrów handlowych. I dokument ten może przewidywać osobną sankcję finansową za nieprzestrzeganie jego postanowień.

Kolejnym ważnym elementem, na który należy zwrócić uwagę jest wyprowadzanie czworonogów na terenach niezamieszkałych. Bardzo częstą praktyką jest puszczenie psów wolno po lesie. I tę kwestię regulują przepisy kodeksu wykroczeń, a w szczególności artykuł



166: „*kto w lesie puszcza luzem psa, poza czynnościami związanymi z polowaniem, podlega karze grzywny albo nagany.*” – Niezachowanie należytej ostrożności przy trzymaniu psa może też doprowadzić do wyrządzenia szkody przez zwierzę innej osobie. Głównie chodzi o uszkodzenie rzeczy, ale coraz częściej słyszymy o przypadku poważnego pogryzienia przez psa dziecka czy nawet dorosłej osoby. W zależności od skutków, właściciela psa może spotkać surowa odpowiedzialność karna – wyjaśnia rzecznik policji.

Problemy mogą wynikać również z nadmiernego szczekania psa i to nie tylko nocą. Wówczas w grę wchodzi odpowiedzialność z artykułu 51 paragrafu 1 kodeksu wykroczeń: „*kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorzniecie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.*” Z kolei jeśli ktoś celowo szczuje psem inną osobę, musi się liczyć z grzywną do tysiąca złotych.

Zawsze za zachowanie psa odpowiada jego właściciel, a szkody przez niego wyrządzane, wynikają z błędów popełnianych przez ludzi – np. chowanie nieodpowiedniej rasy psa w domu, nieprzestrzeganie szczepień, brak właściwych warunków bytowych psa, brak szkoleń i dyscypliny.

Zabrzeński TOZ apeluje do mieszkańców, by nie byli obojętni na sygnały świadczące o znęcaniu się nad zwierzętami. – W Zabrzu prężnie działają inspektorzy społeczni, którzy mogą przeprowadzić kontrolę dobrostanu zwierząt. Ważne jest, aby w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia zwierzęcia w wyniku znęcania, wykonać zgłoszenie do policji lub straży miejskiej. W przeciwnym razie do społecznej organizacji są to służby, które mogą podjąć natychmiastową interwencję – wyjaśnia Bizuk.

Kolejną ważną kwestią są wysokie temperatury, które panują w okresie letnim. Są one trudne do zniesienia dla ludzi, a tym bardziej dla psów. Zwierzęta bowiem nie pocą się tak jak ludzie całą powierzchnią ciała. Mogą to robić tylko za pomocą opuszków palców, a także w czasie ziajania. Dlatego też skwary są dla nich szczególnie trudne i łatwo im o przegrzanie, a nawet niebezpieczne dla życia udar cieplny. Temperatura ciała psa waha się od 38 do 39 stopni Celsjusza. Powyżej tego pułapu, organizm zaczyna się przegrzewać, co objawia się ziajaniem, przyspieszonym płytkim oddechem, nadmiernym ślinieniem i przyspieszonym rytmem serca.

Oczywiście zawsze należy zapewnić zwierzęciu stały dostęp do wody. Średnie dobowe zapotrzebowanie na nie to 20-50 ml na kilogram masy ciała zwierzęcia. W upalne dni może być nawet

więcej. – Pamiętajmy też o zabieraniu butelki z wodą i miski na spacer z psem, tak by mógł w jego czasie gasić pragnienie. Przy braku odpowiedniej ilości wody, zwierzę się odwadnia. W czasie upałów nigdy nie zostawiamy psa w pokoju, który szybko się nagrzewa. Najlepiej, gdyby miał dostęp do podłogi z płytek, które są zazwyczaj chłodne. Można również zasłonić okna, aby słońce nie nagrzewało intensywnie pomieszczenia. Jeśli tylko mamy możliwość, zostawmy włączony wentylator lub klimatyzację w mieszkaniu. W ogrodzie natomiast koniecznie zacienimy miejsce przebywania czworonoga. Zaś w upalne dni nie prowadźmy go na długie i aktywne spacerki – ostrzega Bizuk.

Przestrzega on jednocześnie przed zakładaniem psu na spacer kagańców materiałowych (tzw. weterynaryjnych). Są one zarezerwowane wyłącznie na czas badania lekarskiego. W takim rynsztunku pies nie ma możliwości ziajania, a to właśnie w ten sposób obniża temperaturę swojego ciała. Nie może też się napić wody. Nigdy nie pozostawiamy też psa w samochodzie. W zamkniętym pojeździe temperatura bardzo szybko wzrasta – nawet do ponad 60 stopni Celsjusza. Zwierzę w takich warunkach nie będzie w stanie schłodzić organizmu i nawet uchylenie okna nie zmieni tej sytuacji. – Gdy w upalny dzień zobaczymy zamkniętego zwierzęcia w samochodzie, od razu zgłośmy to policji, straży miejskiej lub zadzwońmy pod numer alarmowy 112. Jeśli życie zwierzęcia jest zagrożone, a pomoc nie nadchodzi, możemy wybić szybę i uratować zwierzę. Jest to zachowanie całkowicie zgodne z prawem. Ratując życie zwierzęcia, działamy bowiem w stanie tzw. wyższej konieczności – wyjaśnia rzecznik zabrzańskiej policji. – W okresie upałów pamiętajmy również o innych zwierzętach, szczególnie o ptakach i wolno żyjących kotach. Wystawmy im miskę z wodą przed dom, aby i one miały do niej stały dostęp. Wbrew pozorom, w miastach czasami może być z tym duży problem. Ten mały gest może uratować życie niejednemu zwierzątkowi. (kub)



PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że na tablicy ogłoszeń
Wydziału Obrotu Nieruchomościami
na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu
przy ul. Powstańców Śląskich 5-7
został wywieszony wykaz
nr 29/N/2022,

nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.

**Wykaz wywieszony jest na okres 21 dni
od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.**

Treść wykazów publikowana jest
w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
<https://bip.miastozabrze.pl/engine//bip/3/300>

w menu przedmiotowym:
wykazy nieruchomości – zbycie.



PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że na tablicy ogłoszeń
Wydziału Obrotu Nieruchomościami
na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu
przy ul. Powstańców Śląskich 5-7
zostały wywieszone wykazy

nieruchomości lokalowych przeznaczonych
do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców
stanowiące załączniki do Zarządzeń Prezydenta Miasta Zabrze
nr: 513/ON/2022, 514/ON/2022, 515/ON/2022, 516/ON/2022.

**Wykazy wywieszone są na okres 21 dni
od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.**

Treść wykazów publikowana jest
w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
<https://bip.miastozabrze.pl/engine//bip/3/300>
w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – zbycie.

Puste składy opału, kolejki, ograniczenia i drożyzna

Nasz drogi węgiel

W Zabrze, podobnie jak w Rudzie Śląskiej węgiel jest najpopularniejszym, zaraz po ogrzewaniu sieciowym źródłem ciepła w indywidualnych gospodarstwach domowych. Tymczasem ceny tego surowca są najwyższe od lat i nadal rosną, a w składach opału blisko czterokrotnie przewyższają już te, po których oferują je kopalnie. Z myślą o indywidualnych odbiorcach Polska Grupa Górnicza wprowadziła szereg udogodnień, mających ukrócić to cenowe szaleństwo. Mogą oni kupić węgiel za pośrednictwem sklepu internetowego PGG, bezpośrednio w kopalniach oraz w autoryzowanych składach węgla. Okazuje się jednak, że nie rozwiązało to problemu.

Po węgiel, jak w czasach PRLu po deficytowe towary, stoi się dziś w kolejce nawet kilka dni. I to zarówno po ten wprost z kopalni, jak i w e-sklepie PGG, który od chwili otwarcia obsłużył już blisko 100 tys. klientów. Handel internetowy działa od marca i obecnie można w sieci kupić węgiel (w cenie od 820 zł za tonę) i ekogroszek (768–1175 zł za tonę) dwa razy w tygodniu: we wtorki i czwartki, po godz. 16. Choć dla uniknięcia spekulacji jeden klient może kupić raz w roku maksymalnie 5 ton, to z uwagi na cenę (najniższą na



SAMBUDROL

rynku, pokrywającą jedynie koszt wydobycia węgla), gdy pojawia się towar, znika w okamgnieniu. Nawet „zapełnienie” wirtualnego koszyka nie gwarantuje zakupu, bo zanim dokonamy wpłaty, może pojawić się komunikat, że koszyk jest pusty. Taka niemiła niespodzianka spotkała Kamila z Rudy Śląskiej, któremu kupno ekogroszku dla babci zajęło kilkadziesiąt godzin spędzonych przed ekranem w ciągu kilku kolejnych dni. – A to strona się zawieszała, a to towaru brakło i tak w kółko – wzdycha. – Wszystko przez to, że z e-sklepu w jednym czasie korzysta mnóstwo ludzi w całej Polsce.

Podczas gdy młodzi siedzą godzinami przed komputerami

i próbują się zalogować na stronę PGG, starsi ustawiają się jak za PRL-u w kolejkach przed kopalnianymi punktami sprzedaży. – Są już nawet komitety kolejkowe i listy, na które wpisują się chętni. Ludzi nie zraża nawet, że zapisując się na początku tygodnia, węgiel najwcześniej dostają przed weekendem. A do zakupu węgla angażują się całe rodziny – mówi Kamil.

Nieco lepiej sytuacja wygląda w składach. Lecz choć tam o węgiel jest wprawdzie łatwiej, to sprzedawcy oferują go za cenę nawet czterokrotnie wyższą. Niższe stawki mają autoryzowane składy węgla, które podpisały umowę z PGG i do których surowiec płynie prosto

z kopalni. Najbliżej Zabrze są takie punkty w Paniówkach (13 km) i Świętoszowicach (7 km). Jednak gdy dzwoniemy tam, okazuje się, że węgla w nich nie ma i nie będzie prawdopodobnie po weekendzie lub nawet pod koniec przyszłego tygodnia. – Bo kopalnie nam nie dają – informuje nas pracownica, która odbiera telefon. W pierwszym z tych punktów jest wprawdzie ekogroszek, ale blisko dwa razy droższy niż oferowany bezpośrednio przez kopalnię, czyli po 2300 zł, co jednak w porównaniu z „normalną” ceną rynkową – ponad 3 tys. złotych – może być nadal atrakcyjne. W drugim z punktów, gdzie surowca na razie w ogóle nie ma, ku naszemu zdziwieniu dowiadujemy się, że prowadzi on głównie sprzedaż hurtową, więc najmniejsza ilość węgla, którą moglibyśmy nabyć to... 25 ton. Do kolejnego składu, w Bytomiu (12 km) nie udało nam się się dozwonić.

Wczoraj od samego rana rząd obradował nad sposobami wsparcia dla osób ogrzewających mieszkania i domy węglem. Dzień wcześniej premier Mateusz Morawiecki dementował pogłoski o wprowadzeniu regulowanych cen węgla. – Nie chciałbym takiego programu, który będzie ludziom bardziej

majątnym finansować węgiel. Dlatego proponujemy również poziom dochodu na członka rodziny. W zależności od niego będziemy refinansować tę różnicę (całą lub jej część) względem tych cen, które były kilka miesięcy temu, przed gwałtowną podwyżką cen węgla na rynkach światowych – deklarował szef rządu.

Tymczasem rząd przyjął jednak ustawę gwarantującą cenę węgla na polskim rynku dla klientów indywidualnych na poziomie 996,60 zł. Mają to zapewnić rekompensaty dla sprzedawców węgla (maksymalnie do 750 zł za tonę), którzy obniżą jego cenę w składach, gdzie surowiec ten jest sprzedawany odbiorcom indywidualnym. Jednocześnie określono limit takiego zakupu na jedno gospodarstwo domowe do trzech ton. Podobną ochronę mają zyskać spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe korzystające z tego surowca do celów grzewczych.

Na ile poprawi to sytuację, czas pokaże. Bo z pobieżnych obliczeń wynika, że dopóki będą chętni na kupno węgla nawet po 3 tysiące złotych, dla wielu sprzedawców rekompensata będzie mniej korzystnym finansowo, a bardziej kłopotliwym pod względem formalnym rozwiązaniem. (eska)

Do jednego z najbardziej spektakularnych pożarów dzikiego wysypiska śmieci w Zabrzu ostatnich lat, mogłoby w ogóle nie dojść, gdyby służby miejskie zareagowały na publikację GŁOSu sprzed niemal dokładnie roku i osobiste zgłoszenie redaktora naczelnego w sprawie starych pralek, opon i lodówek zwożonych do betonowej niecki w lesie na końcu ul. Cmentarnej. I choć straż miejska podjęła wówczas pewne kroki i zgłosiła problem urzędowi miejskiemu, tam nie kiwnięto nawet palcem. Paradoksalnie zemściła się na wizerunku gminy niepisana zasada, że strażnicy nie wystawiają mandatów urzędnikom za brak działań porządkowych.

Przypomnijmy, iż wielu zabrzańskich mieszkańców zaniepokoiło się na zarty, gdy w poniedziałek (6 czerwca) wczesnym wieczorem dało się zobaczyć z daleka gęsty słup czarnego dymu unoszący się nad Zandką. Palilo się dzikie wysypisko zlokalizowane w zabetonowanym leśnym dole na samym końcu ulicy Cmentarnej. Telefony mieszkańców wręcz się urywały. – Sam odebrałem ich chyba kilkadziesiąt. Na Zandkę wysłano trzy zastępy ochotnicze oraz jeden zawodowy. Wbrew obawom, nie palił się jednak tzw. pszok, lecz stare śmieci składowane nielegalnie w betonowej niecce. Był tam stary sprzęt AGD, ale także wiele opon. To one paląc się powodowały tak gęsty dym. Akcja gaśnicza trwała około dwie godziny – relacjonował nam Wojciech Strugacz, rzecznik prasowy zabrzańskiej straży pożarnej.

Spektakularny pożar dzikiego wysypiska na razie nie wybudził urzędników z letargu

Palący problem

Tymczasem dokładnie o tej betonowej niecce, wypełnionej po brzegi odpadami, alarmowaliśmy na naszych łamach niemal dokładnie rok wcześniej w artykule *Leśna utylizacja* (GŁOS nr 19/2021). Już właśnie wtedy ktoś podpalił skład starych lodówek, jednakże zgłosił on samoistnie. Na trop tego miejsca wpadł właśnie po smrodzie spalenizny jeden z naszych Czytelników podczas spaceru w leśnych ostępach. – To przecież nie jest jednorazowy wysyp tylko działania jakiejś grupy – ocenił nie bez podstaw nasz Czytelnik. W ślad za fotoreportażem interwencyjnym na ten temat, redaktor naczelny GŁOSu osobiście udał się do Straży Miejskiej, by zgłosić problem i precyzyjnie opisać lokalizację tego miejsca.

Teraz się okazuje, że pies z kulawą nogą nie zainteresował się tematem w urzędzie miejskim, choć straż miejska zaręcza, iż po wizycie dziennikarza wysłała 11 maja ubiegłego roku do wydziału gospodarowania odpadami komunalnymi wezwanie do uprzątnięcia. Podobne pismo wyistosowano zresztą już w kwietniu, dsspo zgłoszeniu ze strony gminnej administracji. – Generalnie temat jest nam znany

już od stycznia 2020 roku. Wtedy był na miejscu jeden z naszych patroli. Od tego czasu kilkakrotnie informowaliśmy urząd miejski o tym problemie. Montowaliśmy też w tamtym rejonie fotopułapki, ale ze względu na ich przestarzałą konstrukcję, na niewiele się to zdało. Jeden z materiałów wysłaliśmy nawet na policję, ale ostatecznie umorzono tę sprawę – relacjonuje Arkadiusz Półtorak, wicekomendant straży miejskiej w Zabrzu.

Jak zatem do sprawy odnosi się Michał Gózdź – naczelnik wspomnianego wydziału UM, odpowiedzialnego za obrót śmieciami komunalnymi oraz likwidację dzikich wysypisk? Okazuje się, że od czasu naszej publikacji sprzed roku, ani razu nie zlecił uporządkowania nielegalnego wysypiska w środku lasu. – Jako miasto staramy się systematycznie zwiększać pulę środków finansowych na likwidację dzikich wysypisk. Jednakże problem jest bardzo poważny, bo mimo zmiany przepisów, ludzie wciąż zaśmiecają przestrzeń publiczną. Dlatego w pierwszej kolejności zajmujemy się porządkowaniem terenów najbardziej widocznych i uciążliwych dla mieszkańców, zlokalizowanych w bez-

pośrednim sąsiedztwie terenów zamieszkałych, placówek oświatowych czy zieleni i parków. W zeszłym roku zarezerwowano na ten cel w budżecie miasta 280 tys. zł, w tym roku podobnie – wyjaśnia naczelnik Gózdź.

Niestety, choć problem tego konkretnego dzikiego wysypiska został przed tygodniem tak bardzo nagłośniony i mówiło o nim całe miasto, urzędnicy nie wiedzą, kiedy ani czy w ogóle zlikwidują tę ekologiczną bombę w środku lasu? – Z przedstawionych mi zdjęć wynika, że te palące się ostatnio śmieci stopiły się i niejako zwały z tą betonową niecką. Będzie się trzeba zastanowić, jak technicznie zabrać się ewentualnie do porządkowania tej przestrzeni. Mogę zapewnić, że będziemy mieć to miejsce na uwadze – stwierdził naczelnik.

Zwrócił przy tym uwagę, iż w celu troczenia mieszkańców – śmieciarzy, gmina przekazała w tym roku 60 tys. zł na zakup fotopułapek. – Przetarg już ogłoszono, do 20 czerwca czekamy na złożenie ofert. Przekazane nam przez miasto pieniądze powinny pozwolić na zakup czterech nowoczesnych urządzeń. To będzie rewolucja w zmaganiach ze „śmieciarzami”, gdyż obraz w czasie rzeczywistym będzie przekazywany do centrum monitoringu dyżurnego naszej jednostki i pozwoli natychmiast wysłać w teren patrol, by ująć sprawców na gorącym uczynku – zapewnia Półtorak. (pej)

Kolejne inwestycje w infrastrukturę przynoszą wymierne efekty

Z korzyściami dla mieszkańców



Czy wyobrażaliście sobie kiedyś co by było, gdyby zabrakło wody? Jak, i czy w ogóle, funkcjonowałyby szpitale, szkoły czy hale produkcyjne? Zapewnienie ciągłości dostaw to kwestia kluczowa dla każdego obszaru funkcjonowania miasta. W Zabrzu o bezpieczeństwo w tym zakresie od lat skutecznie dba Zabrzeńskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

To jak ważną rolę w życiu organizmów żywych pełni woda nie trzeba nikomu przypominać. Wszyscy wiemy, że bez wody nie istniałoby życie. Ale czy zapewnienie ciągłości dostaw wody dla funkcjonowania miasta ma znaczenie? Jak bez wody działałyby szpitale? Czy piekarnie, fabryki, żłobki i inne podobne instytucje mogłyby pracować normalnie? I nie chodzi tu o dostarczanie wody byle jakiej jakości. To musi być woda dobra i bezpieczna. A te wskaźniki są ściśle określone przepisami prawa. Co jest niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa dostaw wody w mieście? Przede wszystkim nowoczesna infrastruktura, która powstaje dzięki ciągłym inwestycjom, specjalistyczny sprzęt, właściwa obsługa procesów technologicznych, wykwalifikowani pracownicy i odpowiednie zarządzanie i szacowanie ryzyka.

– Dzięki trwającym wiele lat inwestycjom, prowadzonym przez spółkę wspólnie z gminą, mieszkańcy Zabrze nie muszą martwić się dziś ani o jakość wody, ani o jej dostępność. Czas usuwania awarii także skrócił się do minimum. To bardzo istotne, aby nasi odbiorcy mieli taką pewność – zwraca uwagę Piotr Niemiec, prezes ZPWik.

INWESTYCJE

– Zastanawiając się nad tym, co takiego robimy jako spółka, aby zapewnić wspomniane bezpieczeństwo wody, należy przede wszystkim powiedzieć o przeprowadzonych inwestycjach. Projekt poprawy gospodarki wodno-ściekowej, który zrealizowano przy wsparciu funduszy Unii Europejskiej, wart prawie 800 mln złotych, był największą inwestycją w historii Zabrze. Dzięki niemu zbudowano i przebudowano setki kilometrów kanalizacji sanitarnej i deszczowej, sieci wodociągowej, przebudowano też i wykonano hermetyzację oczyszczalni ścieków oraz wybudowano nowe przepompownie ścieków sanitarnych. To była praca, która trwała kilka ładnych lat, ale dzięki niej możemy teraz dostarczać naszym klientom na bieżąco i w bezpieczny sposób, zdrową wodę wysokiej jakości. W rejonach objętych inwestycją, mieszkańcy odczuli również znaczny spadek ilości awarii.

– Dzisiaj zabrzeńska sieć wodociągowa obejmuje miasto w 100 procentach co oznacza, że każdy jego mieszkaniec ma dostęp do wody. Poziom skanalizowania sięga 99 procent, co z kolei oznacza, że każdy zainteresowany na terenie uzbrojonym ma możliwość przyłączenia się do sieci. Jest to sporym ułatwieniem, na przykład dla inwestorów. Mając tak rozwinięty system przyciągamy przedsiębiorców, którzy nie we wszystkich miastach mogą liczyć na podobne warunki.

Prowadzone od wielu lat inwestycje związane z infrastrukturą wodociągo-



Stacja uzdatniania wody w Zabrzu Mikulczycach.

wą i kanalizacyjną sprzyjają budownictwu mieszkaniowemu oraz rozwojowi terenów inwestycyjnych. Kilka lat temu uzbrojony został obszar specjalnej strefy ekonomicznej na pograniczu Rokitnicy i Mikulczyc (doprowadzenie wodociągu i wykonanie kolektora sanitarnego odprowadzającego ścieki), co miało specjalne znaczenie dla przedsiębiorców. Dziś nie ma tu już ani jednej wolnej działki, a swoje zakłady uruchomiło około 20 firm. To wpływa na tworzenie się nowych miejsc pracy, co z kolei powoduje rozwój miasta – podkreśla prezes wodociągów.

W Zabrzu wzrosła wartość nieruchomości podłączanych do kanalizacji sanitarnej (ponad 20 tys. przełączonych i ponad tysiąc nowo podłączonych) oraz działek w obrębie ulic wyposażanych w systemy kanalizacji deszczowej. Inwestycje poprawiły konkurencyjność gospodarczą miasta, zwiększyły atrakcyjność lokalnego rynku, przyspieszyły rozwój istniejących przedsiębiorstw, podniosły komfort życia mieszkańców. Wpłynęły pozytywnie na wygląd miasta oraz poprawę infrastruktury, która jest podstawą jego prawidłowego funkcjonowania i rozwoju.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na bardzo ważny fakt. Inwestycje te miały również pomóc osiągnąć naszej aglomeracji zgodność z prawem wspólnotowym. Unijna Dyrektywa 91/271/EWG chroni zarówno jakość wody, jak i zdrowie ludzi, nakładając na państwa członkowskie obowiązek zbierania i oczyszczania ścieków komunalnych przed ich odprowadzeniem do środowiska. Zgodnie z tą Dyrektywą, każda aglomeracja musi posiadać system zbierania ścieków komunalnych, a ścieki te wprowadzane do systemów zbierania muszą być odpowiednio oczyszczane przed odprowadzeniem. Natomiast ścieki wprowadzane do systemów zbierania i odprowadzane na obszary wrażliwe muszą być poddawane jeszcze bardziej rygorystycznemu oczyszczaniu.

W maju 2020 r. Komisja Europejska stwierdziła, że 1 285 na 1 587 aglomeracji nie wdrożyło prawidłowo dyrektywy ściekowej. Tylko 302 aglomeracje wypełniły wszystkie obowiązki dyrektywy. Wśród nich znajduje się Zabrze.

W ostatnich 15 latach wodo-
ciągi przeznaczyły w sumie ponad 550

milionów złotych na inwestycje w zabrzeńską infrastrukturę wodno-kanalizacyjną. Przebudowane zostały również Stacja Uzdatniania Wody „Leśna” w Mikulczycach, przepompownia wody „Jan”, przepompownia ścieków „Maciejów” oraz wiele innych obiektów. Nowe oblicze zyskały w ostatnich latach kolejne osiedlowe hydrofornie. Unowocześniony został tabor oraz wykorzystywany sprzęt. Wszystko to pomaga nam świadczyć usługi wysokiej jakości w czasie, jakim oczekują nasi klienci. Na tym nie poprzestajemy, na bieżąco realizujemy różnego rodzaju inwestycje i modernizacje – podsumowuje prezes.

INFRASTRUKTURA

– Kluczową kwestią jest również stan sieci. Z opublikowanego kilka lat temu raportu Najwyższej Izby Kontroli wynikało, iż polskie sieci wodociągowe są przestarzałe i awaryjne, a przedsiębiorstwa wodociągowe nie zapewniają niezawodności funkcjonowania sieci i bezpieczeństwa zdrowotnego wody. Na szczęście już wtedy były wyjątki. Doskonałym przykładem jest tutaj Zabrze. Wystarczy porównać liczby przytaczane przez autorów raportu NIK z danymi dotyczącymi naszego miasta – zwraca uwagę Damian Pieter, dyrektor ds. technicznych ZPWik. Według raportu NIK z 2018 roku, 50 procent sieci wodociągowej w wielu miastach Polski stanowią rurociągi działające dłużej niż 50 lat. W Zabrzu ten odsetek wynosi zaledwie 0,95 procenta. Z kolei 35 procent sieci wodociągowej w wielu miastach Polski to infrastruktura wykonana z żeliwa. W Zabrzu to tylko 0,19 procenta. – To ważne ze względu na bezpieczeństwo i jakość wody dostarczanej mieszkańcom, gdyż sam materiał jakim jest żeliwo jest porowaty, co sprzyja osadzaniu się zanieczyszczeń i namnażaniu drobnoustrojów – tłumaczy dyrektor.

DYWERSYFIKACJA ŹRÓDEŁ ZASILANIA

Woda płynąca w zabrzeńskiej sieci pochodzi z kilku różnych źródeł. Miasto obsługiwane jest przez stacje uzdatniania wody w Grzybowicach i Mikulczycach, zakład uzdatniania wody z Goczałkowic oraz stację Zawada w Karchowicach. Ze względu na liczbę posiadanych ujęć oraz dodatkowe punkty zakupowe od

dostawcy zewnętrznego obszar miasta cechuje się wysokim poziomem bezpieczeństwa strategicznego. – Przyjęte rozwiązania, dzięki którym w razie problemów można z jednego źródła zasilać w wodę przełączać się na inne, dają mieszkańcom pełne bezpieczeństwo – podkreśla prezes Piotr Niemiec.

AKREDYTOWANE LABORATORIUM

Nad jakością zabrzeńskiej wody czuwa Laboratorium Badawcze ZPWik, które od grudnia 2012 r. posiada akredytację Polskiego Centrum Akredytacji. Oznacza to, że laboratorium działa zgodnie z dobrą praktyką laboratoryjną oraz jest posiada kompetencje do uzyskiwania miarodajnych wyników badań. Jakość wody ze wszystkich ujęć jest na bieżąco monitorowana, co umożliwia podjęcie natychmiastowej interwencji w razie ewentualnego wystąpienia jakichkolwiek nieprawidłowości – mówi prezes.

PLAN BEZPIECZEŃSTWA WODY

– Zabrzeńskie wodociągi od wielu lat konsekwentnie prowadzą politykę zapewnienia bezpieczeństwa systemu zaopatrzenia w wodę i bezpieczeństwa dostaw wody. Wszystkie działania opierają się na dokumentach i procedurach miejskich oraz wewnętrznych uzgodnionych z odpowiednimi instytucjami. W ZPWik został powołany specjalny Zespół ds. opracowania i wprowadzenia w życie Planu Bezpieczeństwa Wody. Na wszystko mamy opracowane odpowiednie procedury, które w sytuacjach wymagających podjęcia szybkich decyzji, ułatwiają podjęcie właściwych kroków. Bardzo ważną rolę pełni system powiadamiania o planowanych dłuższych przerwach w dostawach wody, obniżeniu jej ciśnienia bądź czasowym pogorszeniu jakości – zwraca uwagę dyrektor Damian Pieter.

– Mamy świadomość, że dla mieszkańców miasta najważniejszy jest stały dostęp do czystej i zdrowej wody. Misją przedsiębiorstwa którym zarządzam, jest sprostanie tym wymaganiom oraz działanie na rzecz miasta i jego mieszkańców. Cieszę się, że nasze działania wpisują się w realizację strategii rozwoju miasta i są efektem ciężkiej pracy całego zespołu wodociągów – podsumowuje prezes Piotr Niemiec.

Pasją zawodową Urszuli Skorzyckiej jest nauczanie plastyki. Od pewnego czasu zaś wielkim hobby łączącym się z pedagogiką jest malowanie polskich dworców. Codziennie odkłada po parę złotych na samochodową wyprawę po kraju, z której przywozi teczkę zdjęć i szkiców, często zapomnianych i zrujnowanych, dawnych siedzib szlachty i magnaterii. Te symbole polskiej architektury za pomocą suchych pasteli odtwarza ku satysfakcji swojej i widzów. Wykorzystuje je potem nawet w kalendarzach, a teraz ma pierwszą wystawę swoich prac w biskupickim ośrodku kultury (Zabrze, ul. Kosaka 23).

Nauczycielka maluje dworki i tworzy kalendarze

Ocalić od zapomnienia



Dwór w Sokule „grał” w serialu Ranczo.



Obiekt w miejscowości Banaszkę na Mazurach.

Skorzycka pochodzi z Piotrkowa Trybunalskiego. Od dziecka lubiła rysować. – Pamiętam, że w szkole podstawowej każdy ze sztyt od tyłu był pełen moich obrazków, zresztą tworzonych nie tylko na przerwach – przyznaje. – Nauczyciele znali te moje plastyczne „zamiłowanie” i zachęcali do poważnej twórczości. O maty włos, a rysowałam w stałej rubryce w lokalnej gazecie, ale wiązało się to z wymogiem systematyczności i nie było mnie jako dziewczynki na przyjęcie takiej odpowiedzialności stać... Zdecydowałam się jednak na naukę w liceum plastycznym w Nałęczowie, a potem ukończyłam podyplomowe studia plastyczne i pedagogiczne w Kielcach. Bo

oprócz rysowania i malowania bardzo chciałam być nauczycielką. To tam zauroczyły mnie po raz pierwszy dworki, takie jak choćby Pałac Malachowskiego.

Od czterech dekad jest nauczycielką plastyki (kiedyś także techniki i rękodzieła) i to niemal od samego początku właśnie w Zabrzu. Obecnie uczy w trzech tutejszych szkołach podstawowych, a nadto w DOK Biskupice prowadzi dla dzieci jedyne w mieście kółko tkackie. – To są lekcje cierpliwości i spokoju – żartuje tłumacząc przy okazji powoli jednej z dziewczynek jak przeplatać kolorowe sznurki na onitkowanej ramce. – Każda twórczość wymaga opanowania i czasu. Na efekt końcowy wpływ

ma nie tylko talent i umiejętność, ale właśnie wspomniana cierpliwość. Nawet ja się jej uczę nie tylko w trakcie swojego malowania, ale także dokumentowania polskich dworców.

A to malowanie zaczęła w 2008 roku od pałacu w Rudnikach nieopodal Zawiercia. Najwięcej podobnych budynków jest jednak w województwach mazowieckim, świętokrzyskim i łódzkim, gdzie wyjeżdża na fotograficzne i historyczne łowy. – Większość niestety to ruiny... – stwierdza ze smutkiem. – Często trudno do nich wejść, a nawet podejść, bo to niebezpieczne. Bywa też, że nowi właściciele tych miejsc, nawet gdy prowadzą remonty czy adaptacje, albo nawet już odrestaurowali owe

zabytki, nie pozwalają robić zdjęć, nie wspominając o tym, że nie chcą nawet ze mną porozmawiać. Co innego, gdy trafiam na potomków, czy spadkobierców dawnych właścicieli. O, ci są skłonni do rozmowy, zapraszają do zwiedzania i opowiadają historie danego miejsca. Wtedy taki dworek zupełnie inaczej się maluje!

Na ekspozycji zobaczyć można kilkadziesiąt urokliwych dworców – oryginalne prace w formacie A4 oraz duże fotogramy. Większość z nich znalazła się w kalendarzu wydawanym własnym sumptem przez artystkę (trwa przygotowanie do druku jego kolejnej edycji na 2023 rok). Dzieła powstają w domu, ale tylko przy naturalnym oświetleniu.

Podziwiać je można do końca września. Jest wśród nich nawet słynny dworek Lucy z serialu Ranczo.

Organizacja ekspozycji Dwory polskie – ocalone od zapomnienia... także ma ciekawą historię. Otóż kilka prac Urszuli Skorzyckiej zdobiących gabinet dyrektora szkoły w Biskupicach zauważyła podczas roboczej wizyty Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze. Dyrektor obiecał sprezentować jej kalendarz, ale z nim do ratusza wybrała się już sama autorka pasteli. – Chciałam w bezpośredniej rozmowie po prostu się pochwalić. No i od słowa do słowa obiecano mi indywidualną prezentację obrazów, co właśnie się stało. (l)

Wygraj, czytaj

Legenda o Zabrzu

Dziś (15 czerwca) z dużym pośpiechem, bo konieczne było dokonanie wielu poprawek gwarowych, pojawiła się oficjalnie druga część bajki-legendy Anny Zentlik, rozgrywającej się na terenie dzisiejszego Zabrze. Ta książka-seria to unikat wśród literatury dziecięcej, także z tego powodu, że napisana jest po polsku i po śląsku. Tłumaczenia pomógł zrobić dziennikarz i nauczyciel Marcin Melon, autor cyklu o komisarzu Hanusiku.

Pierwsza część *Anna i Walter. Historia niemożliwa* ukazała się dwa lata temu. Poznaliśmy wojów okrutnego Henryka, niby-wilka Wolfa, szlachetnego młynarza oraz tajemnicze i małowodne rodzeństwo, które nadało przygodom całkiem inny bieg. Wszystko to zostało napisane jak najlepsza baśń dla dzieci, a było inspirowane podaniami śląskimi. Lektura powstała z „bajania” Anny Zentlik, które spisywał tata, a w zredagowaniu całości pomagała Teresa Ogonowska.

Pomysł chwycił, książka spodobała się zarówno czytelnikom, jak i wydawcom, a sami autorzy przyznali, że to także dla nich wielka literacka przygoda. I powstała druga część – *Mała bitwa, wielkie zwycięstwo*, czyli ostatni oddech Peruna (*Mała batalijo, wielge zwycięstwno, abo ostatni dych Peruna*). Tym razem przenosimy się do roku 1430 i do Mikulczyc, którym grozi najazd Henryka Straszego z Moraw. Czy mieszkańcy wioski pod przywództwem Macieja, wspieranego przez swoją córkę Tereskę, zdołają ocalić gród? I jak pomoże im w tym niezwykle, piękny i silny koń – Grzywacz? Czy zwierzę pokona tajemniczego, umiającego zmieniać postać wilka? Uroku lekturze dodaje nie tylko jej druga śląska wersja językowa, ale także rysunki i zdjęcia miejsc akcji wykonane przez Annę Zentlik.

Książka – dwa egzemplarze z dedykacją! – do zdobycia za darmo w naszej redakcji. Wystarczy wysłać e-maila (promocja@gloszabrze.pl) z dopiskiem *bitwa* i liczyć na szczęście w losowaniu. Laureata o wygranej poinformujemy listem zwrotnym. (kub)

Wychowankowie Studia Maciej

Wśród najlepszych wokalistów w kraju

Złota wnuczka

Ania Laskowska, wychowanka Grażyny Dzwonowskiej z zabrzańskiego Studia Maciej (Zabrze, ul. Staromiejskiej 72) zdobyła pierwsze miejsce i Złoty Aplauz w Międzynarodowym Dziecięcym Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie. – To było wielkie marzenie, by w ogóle wystąpić na tej największej i chyba najważniejszej imprezie tego typu w Polsce. Zwycięstwo nas zaskoczyło i dało wiele radości – cieszą się laureatka i jej mama Magda. Do finału imprezy, co też jest wielkim sukcesem, dostały się także zespoły Etiuda i Pauza z Macieja.

Ania zaśpiewała piosenkę z filmu animowanego *Sing* wykonaną przez Tori Kelly, która pochodzi z repertuaru Steve Wondera. – To trudny utwór pod każdym względem – mówi Ania. – Nauczyłam się go już trzy lata temu i wykonywałam przy różnych okazjach (zdobyła już wiele nagród w różnych konkursach, brała nawet udział w *Szansie na sukces*), ale dopiero teraz, gdy mam 13 lat i nabrałam trochę doświadczenia i techniki, postanowiłam go zaprezentować na wielkiej imprezie. Pracy było mnóstwo, zarówno od strony emisji głosu, jak i dynamiki, czy tempa... To bardzo skomplikowana, ale bardzo ładna piosenka.

Aby w ogóle wystąpić w Koninie, należało najpierw pod ocenę wysłać nagranie. Potem odbyły się jeszcze na żywo dwustopniowe eliminacje. W Macieju ogłoszono sukces już gdy jego zespoły i solistka zostały zaproszone do

finałowej gali. Ta była nagrywana przez telewizję i już pokazywana na kanałach internetowych. Koncert oglądało 910 tysięcy osób i to nawet w USA, Niemczech, Wielkiej Brytanii czy Mołdawii.

Ania śpiewa od sześciu lat. Wokalistykę zaszczepiła w niej prawdopodobnie babcia Zuzanna, która dostrzegła, że wnuczka szybko zapamiętuje melodie i piosenki. Od dzieciństwa kupowała jej płyty, z których utwory Ania bardzo szybko przyswajała. Potem trafiła pod skrzydła Studia Maciej, gdzie jej talent szlifują już profesjonaliści. (laz)



STUDIO MACIEJ

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

ARENA ZABRZE (PROMENADA)
Zabrze, ul. Roosevelta 81
tel. do org. 32 373 33-00



19 czerwca (godz. 13) – XVI festiwal Śląskie Smaki. Prezentacja – w wieloraki sposób – regionalnej kuchni. W programie kulinarne konkursy i potyczki o najlepszy smak potrawy: jej uczestnicy staną do walki o Złoty, Srebrny lub Brązowy Fartuch w kategoriach amatorzy, szkoły gastronomiczne i profesjonalści. Nie zabraknie także regionalnych dań serwowanych m.in. przez restauracje Szlaku Kulinarne Śląskie Smaki. W programie również koncert Orkiestry Dętej MGW (godz. 13.15), program muzyczno-kabaretowy Krzysztofa Respondka (godz. 14), pokazy kulinarne Pascala Brodnickiego (godz. 15 i 17), koncert tria Frele (godz. 16), pokaz kulinarny – bitwa smaków – Remigiusza Rączki (godz. 18), występ galowy zespołu Śląsk (godz. 19). Czynne będą oczywiście punkty gastronomiczne, stoiska lokalnych producentów i strefa zabaw dla dzieci.

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

15 czerwca (godz. 10 i 17) oraz 24 czerwca (godz. 17) – *Niesamowite przygody skarpetek* (bajka);



▲ 16-17 czerwca (godz. 19) – Ray Cooney *Okno na parlament* (komedia pomyłek i fałszywych tożsamości, w której precyzyjnie skonstruowana intryga i brawurowe tempo akcji ani na chwilę nie dają widzowi odetchnąć. Pewnego razu w luksusowym apartamencie londyńskiego hotelu minister brytyjskiego rządu i romansująca z nim sekretarka opozycji znajdują zwłoki. Chcąc uniknąć skandalu postanawiają zatuszować sprawę. Czy to się uda, biorąc pod uwagę przeszkadzający im ciągle personel hotelu, zazdrośnego męża i kilka innych osób, w tym także samego nieboszczyka?); 18-19 czerwca (godz. 19) – Norm Foster *Historie łóżkowe* (komedia); 24 czerwca (godz. 19) – *Odcinek* (monodram Grzegorza Cinkowskiego inspirowany dramatem Belfer Jeana Pierre'a Dapange).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

WYSTAWA: *Zabrze za 100 lat* (prawie dwieście prac młodych uczestników konkursu plastycznego inspirowanego twórczością Stanisława Lema).

MUZEUM MIEJSKIE GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWA: *Opowiem Wam o Zabrzu* (historia miasta, głównie od 1922 roku, czyli momentu nadania praw miejskich; swoistym przewodnikiem po ekspozycji jest Antoni Rollnik – górnik, społecznik i urzędnik).

DZIELNICOWY OŚRODEK KULTURY BISKUPICE
Zabrze, ul. Kossaka 23
tel. 32 27 -73-38

WYSTAWA: *Dwory polskie* (czytaj str. 9).

MIEJSKIE CENTRUM KULTURY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

15 czerwca (godz. 18) – *Uśpiona w sennych marzeniach* (spektakl podsumowujący sezon artystyczny grupy teatralnej Szarada); 18 czerwca (godz. 17) – Bożena Kupis-Kucharska *Poprawka, czyli jak się pozbyć narzeczonej* (spektakl komediowy Teatru na „5”. On – starszy mężczyzna po rozwodzie, ona – piękna, pełna energii 22-latk. Co ich połączyło? Miłość? A może pieniądze? Albo jeszcze coś innego? Czy znajomość młodej Kiki z blisko o 50 lat starszym Zygmuntem ma szansę na przetrwanie?); 22 czerwca (godz. 19) – Mateusz Socha (stand-up).

MUZEUM PRL
Ruda Śląska, ul. Zajęcza 42
tel. 608 276 983, 880 263 303

Do obejrzenia (od środy do niedzieli w godz. 10-18) dawne wydawnictwa, plakaty, pomniki, wyposażenie mieszkań, sklepów i zakładów pracy, a ponadto dział motoryzacyjny i wiele innych atrakcji.

ZABRZE
plac Teatralny 12
tel. do org. 32 630-30-91

18 czerwca (godz. 14.30) – Zabrzański Festiwal Orkiestr Dętych im. Czernego (więcej w rubryce *Tego nie możesz przegapić*).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

Czynny jest Poziom 320, czyli wyrobiska usytuowane 320 metrów pod ziemią. Do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnictwa i ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się dzięki jedynej na świecie podwieszanej kolejce elektrycznej, zjazd windą, a więc górniczą *szolą*. Konieczna jest rezerwacja miejsc!

PARK TECHNIKI WOJSKOWEJ
Zabrze ul. Mochackiego 12
tel. 601 65-52-52

EKSPOZYCJA: czołgi, samoloty, pojazdy transportowe, wyrzutnie rakietowe itp.

OGRÓD PARAFIALNY
kościół św. Jana Chrzciciela
Zabrze, ul. Bytomska 37
tel. do org. 32 271 01 41

18 czerwca (godz. 15) – festyn odpustowy (na dzieci czekają szczególne atrakcje i niespodzianki).

MKS ZABORZE
Zabrze ul. Wyciska 5a
tel. do org. 32 376 42 10

19 czerwca (godz. 14) – festyn z okazji Dnia dziecka. W programie m. in. gry i zawody sportowe, malowanie twarzy, farbowanie włosów, zabawy na trampolinie i w dmuchanym zamku.

DOM KULTURY BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25



▲ 18 czerwca (godz. 17) – koncert katowickiego chóru gospel Z Miłości zrzeszający ludzi z różnych kościołów od niemal 20 lat; 20 czerwca (godz. 17) – Teresa Jonas *Don Kichot* (spektakl w wykonaniu grupy Jadesta, dorosłych zapaleńców, którzy uważają że na bycie aktorem nigdy nie jest za późno).

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Wolności 408
tel. 32 271-40-77

WYSTAWA: najlepsze prace konkursowe tegorocznych zmagani plastycznych 29. Tygodnia Ziemi.

Zwiedzanie oddanej niedawno w całości do użytku strefy Carnall obejmującej odrestaurowane obiekty (szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z nową wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa itd.).

MIEJSKI OGRÓD BOTANICZNY
Zabrze, ul. Piłsudskiego 60
tel. 32 271-30-33

19 czerwca (godz. 16) – koncert orkiestry Muzeum Górniczego pod batutą Henryka Mandrysa; 25 czerwca – *Festiwal Kwiatów* (szczegółowo o calodniowej imprezie kulturalno-ekologicznej – za tydzień). Olbrzymi kompleks roślin pogrupowanych tematycznie, łąki, stawy, kolekcja żurawek i róż, kawiarenka, duży plac zabaw dla dzieci.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 14
Zabrze, ul. de Gaulle'a 81
tel. 32 271-26-15

WYSTAWA: *Karykatura Ślązaka i Ślązaczki* (ekspozycja pokonkursowa organizowana przez Centrum Edukacji Twórczej).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 20
Zabrze, pl. Warszawski 1
tel. 32 271-55-29

WYSTAWA: fotografie Magdaleny Kaps inspirowane twórczością Brassaia (nocne zdjęcia miasta o tajemniczym przekazie), fotografie Elżbiety Pierzgi (pięć portretów kobiet).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 19
Zabrze, ul. Sobieskiego 31
tel. 32 271-30-80

WYSTAWA: *Historyczne budynki* (najnowsze akwarele Józefa Jonika, ukazujące miasto na przełomie wieków, znane i nieznane miejsca oraz obiekty także w ujęciu historycznym).

DOK GRZYBOWICE
Zabrze, ul. Badestinusa 60,
tel. 32 273-82-58

23 czerwca (godz. 17.30) – *Duży teatr w małej dzielnicy*: zajęcia z improwizacji aktorskiej (teatr off-road: Ballady i Romanse – na nowo).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 16
Zabrze, ul. Banachiewicza 12
tel. 32 273 52 17

WYSTAWA: prace plastyczne uczniów Szkoły Podstawowej nr 14.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: *Czas to pieniądz* – interaktywna wersja historii cywilizacji, przemysłu i gospodarki na przykładzie Rudy Śląskiej; *Wędrowka po karbońskich lasach*.

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

16 czerwca (godz. 19) – Letnia scena: Krzysztof Kaczor (solo); 17 czerwca – godz. 18: wieczór z muzyką chillout; godz. 21.30 oraz 23: nocne zwiedzanie obiektu (konieczna rezerwacja miejsc i własne latarki). A do zwiedzania jest zabytkowy kopalniany szyb oraz przyległe budynki.

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

24 czerwca (godz. 18) – Przywitanie wakacji: piosenki Randy Crawford w symfonicznej oprawie (partie wokalne wykona Justyna Hubczyk-Piechota).

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ



Dęciacy zadną



Osiem zespołów wystąpi podczas 17. Zabrzańskiego Festiwalu Orkiestr im. Edwarda Czernego. Estrada ustawiona zostanie na placu Teatralnym 12 przed Platanem, ale muzyka najpierw zabrzmi na placu Wolności, a potem na ulicy Powstańców Śląskich, którą „dęciacy” przejdą do głównego miejsca imprezy.

Edward Czerny to urodzony w Zabrzu muzyk, aranżer i kompozytor. Przed wojną prowadził orkiestry rozrywkowe hoteli Admiral-spalast i Haus Metropol. Po wojnie założył zabrzańską filharmonię i organizował festiwale w Sopocie, Opolu i Kołobrzegu. Współpracował z zespołami Śląsk i Mazowsze. Komponował i aranżował dla wielu polskich piosenkarzy, pisał muzykę łączącą jazz i rozrywkę. Przez wiele lat prowadził słynną Orkiestrę Taneczną Polskiego Radia. Współpracował także z telewizją i środowiskiem filmowym.

Tegoroczny festiwal jego imienia rozpocznie 18 czerwca o godz. 14 orkiestra Sośnica pod dyktando Agnieszki Wajgiel. Potem zespół Halemba pod wodzą Piotra Szczygioła przejdzie – grając w trakcie marszu – właśnie z centrum miasta przed Platan. Tam o godz. 15 koncert rozpocznie orkiestra Muzeum Górniczego pod kierownictwem Henryka Mandrysa, a następnie (od godz. 15.30 co pół godziny) grać będą: zespół Bielszowice, (prowadzony przez Piotra Sotniczuka), orkiestra górnicza Bytom (Dariusza Kasperek), Piekary (Artur Kulka), Pokój (Jacek Kampa) i na koniec Bolesław Śmiały (Aleksander Fojcik). (I)

na ekranach HITY TYGODNIA

15 czerwca (środa), godz. 22.20 komedia

TVP 2

E = mc²



Max jest świetnie zapowiadającym się doktorem filozofii. Jednak praca naukowa nie przynosi kokosów, więc musi dorabiać na boku. Píše na zamówienie prace magisterskie, dyplomy i licencjackie. Jedną z jego klientek zostaje Stella, studentka pedagogiki i dziewczyna gangstera.

15 czerwca (środa), godz. 23.50

Barrakuda komedia

TVP 1

Życie Merle komplikuje się, gdy u progu jej drzwi staje przyrodnia siostra, Sinaloa, o której istnieniu kobieta nie wiedziała. Rodzeństwo łączy wspólna pamięć o zmarłym ojcu, muzyku country. Mimo początkowego braku zaufania do siebie i różnic w charakterach kobiety nawiązują nić porozumienia. Mimo to wydaje się, że buntownicza Sinaloa ma własne powody, dla których zdecydowała się odnaleźć krewną.

16 czerwca (czwartek)
godz. 20.00

polsat

Titanic katastroficzny



Rose DeWitt Bukater to nastolatka z klasy wyższej, która czuje się stłamszona przez rygorystyczne wzorce zachowań i oczekiwania edwardiańskiego społeczeństwa. Dziewczyna chce na pokładzie Titanica dostać się do Stanów Zjednoczonych. Na statku poznaje bystrego chłopaka z niższych sfer, Jacka Dawsona, który zmienia jej spojrzenie na świat. Młodzi zakochują się w sobie. Superprodukcja o najsłynniejszej katastrofie morskiej w historii.

16 czerwca (czwartek)
godz. 20.15

TVP 1

Ben Hur przygodowy



Jerozolima, początek pierwszego stulecia naszej ery. Do miasta przybywa Messala, który chce stanąć na czele legionów rzymskich i rozprawić się z buntownikami. Brat Messali, bogaty kupiec Ben Hur, odmawia pomocy w zdławieniu powstania. Oskarżony o zdradę, zostaje skazany i zmuszony do wykonywania ciężkich prac. Ben Hur stara się przetrwać, motywowany myślą o zemście i powrocie do ukochanej kobiety.

17 czerwca (piątek), godz. 22.15

polsat

Percy Jackson i bogowie olimpijscy: Złodziej pioruna film przygodowy



Percy Jackson jest dyslektykiem z zespołem ADHD. Chłopak nagminnie wpada w tarapaty, ma też poważne kłopoty w liceum. Okazuje się, że szkolne troski są drobnostką, gdy bogowie olimpijscy przenoszą się z kart podręcznika do życia młodego człowieka. Percy dowiaduje się, że jest półbogiem – synem Posejdona, władcy mórz. Zeus oskarża go o kradzież pioruna – narzędzia masowej zagłady. W tej sytuacji chłopak wyrusza do obozu, w którym półbogowie próbują zapanować nad swoimi nadprzyrodzonymi mocami, aby zapobiec wojnie między bogami.

17 czerwca (piątek), godz. 23.35

TVP 2

Wolny strzelec thriller



Louis Bloom utrzymuje się z drobnych kradzieży. Pewnej nocy zauważa, że amatorska ekipa filmuje akcję ratunkową przy płonącym samochodzie. Lou postanawia spróbować swoich sił w roli wolnego strzelca. Kupuje kamerę oraz skaner radiowy do podsłuchiwania częstotliwości policyjnych i zaczyna nagrywać relacje z wypadków. Reportaże sprzedaje lokalnej stacji telewizyjnej. Zachęcony przez szefową wiadomości, Ninę, Lou filmuje coraz brutalniejsze zdarzenia.

18 czerwca (sobota), godz. 20.00 film przygodowy
Piraci z Karaibów: Na krańcu świata

polsat



Aby uratować kapitana Jacka Sparrowa, przebywającego w niewoli u Davy'ego Jonesa, Will i Elizabeth muszą zjednoczyć się z kapitanem Barbossą. Przed nimi długa podróż. Jones zapanował nad morzami i oceanami, siejąc postrach wśród piratów. Will i Barbossa muszą dotrzeć do Singapuru i odbić Elizabeth z rąk bezwzględnego chińskiego korsarza Sao Fenga. Podczas długiej żeglugi po niebezpiecznych wodach czeka ich starcie z lordem Cutlerem Beckettem i Jamesem Norringtonem, którzy sprzymierzyli się przeciw pirackiemu światu.

18 czerwca (sobota), godz. 21.45

TVP 2

Gold film przygodowy



Kenny Wells nie ma szczęścia w interesach. Potrzebuje spektakularnego sukcesu. Postanawia zdobyć fortunę dzięki zaimprowizowanemu do przygód i do ryzyka. Wraz z podróżnikiem Michaeliem Acostą wyrusza do Indonezji, by w dżungli szukać złota. Ryzyko jest ogromne, niewielu wierzy w powodzenie misji, ale przecucie nie myli Wellsa. W jednej chwili z bankrutującego biznesmena staje się on milionerem, gwiazdą Wall Street.



REPERTUAR 17 – 23 czerwca

Zabrze, pl. Teatralny 12; tel. 32 832-16-16

Wielki Buzz



Pamiętacie zabawkę Buzz Astral z kultowego filmu Toy Story? Teraz jest bohaterem nowego pełnometrażowego filmu Disneya i Pixara. Naszpikowana przygodami produkcja science-fiction opowiada o początkach Buzza Astrala – postaci, która była pierwowzorem zabawki mającej przybliżyć Strażnika Kosmosu rzeszom wiernych fanów. Na czele produkcji nowego filmu stoi Angus MacLane, zdobywca nagrody Annie, doświadczony twórca animacji i współreżyser Gdzie jest Dory? Za produkcję od-

powiedzialna jest też Galyn Susman (Toy Story: Prehistoria). Film premierowo do obejrzenia o godz. 10.45, 13, 15.20, 17.30. Ponadto w repertuarze: Jurrasic World. Dominion (dubbing) godz. 11.30, 14 (sala VIP), 14.30, 17 (sala VIP), 17.30, 20; Jurrasic World. Dominion (napisy) godz. 20.30; Jeżyk i przyjaciele godz. 11.30, 13.30, 16.15; Nakręcony tata godz. 15.30; Top Gun: Maverick godz. 18.15, 19.45, 20.15 (sala VIP); Pan Wilk i spółka. Bad guys godz. 11.45, 14, 17.45.

19 czerwca (niedziela), godz. 22.15
Człowiek z blizną dramat kryminalny

tvn

Kubański gangster Tony Montana przybywa do Ameryki wraz z falą uchodźców. Trafia do Miami. Tu zaczyna pracować dla miejscowego bossa. Bezwzględny i ambitny, szybko staje się zagrożeniem dla pracodawcy, który wynajmuje zabójców, aby rozwiązać ten problem ostatecznie. Tony'emu udaje się przeżyć zamach, zabić zleceniodawcę i przejąć kontrolę nad narkotykowym imperium.

Zespół Szkół Katolickich w Zabrze 10 czerwca obchodził 30. urodziny. Był wielki – jak nigdy dotąd – piknik z koncertami (także nauczycieli i absolwentów), zawodami sportowymi, konkursami, zajęciami plastycznymi i wieloma innymi atrakcjami. Zabawa się udała i trwała do późnych godzin wieczornych. Akurat na jubileusz, na jedno ubiegłotygodniowe popołudnie, przestało padać i wyrzało słońce.

Szkołę postanowiła założyć Zofia Kozielska już w 1991 roku. Do „spisku” wciągnęła Piotra Klemensa – księdza proboszcza parafii św. Teresy, który stał się wielkim entuzjastą powstania placówki. W styczniu kolejnego roku została więc założona Fundacja na Rzecz Szkół Katolickich, która podjęła uchwałę o utworzeniu szkoły katolickiej. Wniosek o rejestrację został złożony już w marcu i jeszcze tego samego roku ruszyła rekrutacja. – *Szła bardzo opornie, bo ludzie byli nieufni* – wspominają pierwsi nauczyciele. Oficjalnie szkoła trafiła do rejestru szkół niepublicznych (nadal taka po-

Na festyn, jakiego w historii Katolika nie było, przybyły tłumy

Cuda się zdarzają



ZSK

zostaje, co wiąże się z pobieraniem czesnego za naukę), ale z uprawnieniami prawnymi i edukacyjnymi szkoły publicznej, w czerwcu równo trzydzieści lat temu. Na początku zapisało się do niej raptem tylko piętnastu uczniów... Nauczyciele na

zwykłym papierze kserograficznym zrobili zatem reklamówki, które sami rozdawali zabrzezanom i wykleili na słupach ogłoszeniowych. Ostatecznie udało się zorganizować dwie pierwsze klasy i jedną drugą, co gwarantowało minimalną ren-

towność placówki. Zajęcia odbywały się w budynku katechetycznym parafii św. Teresy.

Po pięciu miesiącach poszukiwań Fundacji udało się znaleźć dla siebie obiekt. – *To była ruina po internacie szkoły górniczej kopalni*

Zabrze-Bielszowice – wspominają znów nauczyciele. – *Gdy zaczęliśmy generalny remont wielu pukalo się w czoło, tyle było wyzwań. Ale udało się, bo cuda się u nas zdarzały niemal seryjnie! A potem to już życie codzienne, praca u podstaw, ciągle poszukiwanie nowych wzorców, wzbogacenie doświadczeń, wyciąganie wniosków, poprawianie tego, co się da poprawić, rozwijanie...*

Dziś Zespół Szkół Katolickich to szkoła podstawowa i liceum w dwóch połączonych budynkach przy ul. Tarnopolskiej 3, m.in. z własnym boiskiem i parkingiem, stołówką i transportem. Oprócz „normalnych” lekcji prowadzi liczne dodatkowe zajęcia i to z każdej dziedziny edukacji, nauki czy sportu. Rodzice cenią sobie także kameralność i indywidualne podejście do każdego ucznia. Szkoła niemal we wszystkich rankingach zajmuje od wielu lat w Zabrze najwyższe miejsca i plasuje się w czołówce osiągnięć dydaktycznych. A jej społeczność potrafi się także świetnie bawić, czego dowiódł największy jubileuszowy festyn. (kub)

Zdrowe życie Szkoły Podstawowej nr 43

Paczka dla Słowaków



SP 43

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 43 (Zabrze, ul. Buchenwaldczyków 25) już po raz kolejny uczestniczyli w unijnym projekcie. Tym razem w ramach programu *Power – Międzynarodowa mobilność uczniów* przygotowano akcję *Zyjemy zdrowo i aktywnie*, w ramach której m.in. uczyli się gotować zdrowe dania i aktywnie spędzać czas, zdobywali informacje na temat właściwego stylu życia, poznali zagrożenia wynikające z braku ruchu i odpowiedniej diety. Były więc warsztaty kulinarne, ćwiczenia w jednym z klubów fitness, nordic walking po parku miejskim pod okiem instruktora,

kursy tańca... Z nabywaną w ten sposób wiedzą i umiejętnościami młodzi zabrzezanie jesienią udali się do zaprzyjaźnionej szkoły w Trnawie (miasto partnerskie Zabrze na Słowacji). – *To były dwie wyprawy 10-osobowych grup uczniów* – relacjonuje Elżbieta Mendecka, która wraz z Mirosławą Ordysiąską prowadziły akcję z ramienia zabrzańskiej placówki. – *Te spotkania były bardzo owocne, dzieci z dwóch krajów szybko złapały ze sobą kontakt, porozumiewały się w języku angielskim i niemieckim. Wspólnie zajmowały się gotowaniem, przyrządzaniem zdrowych koktajli i przekąsek, a także oddawały się aktywnościom sportowym i tanecznym. Znalazł się także czas*

na zwiedzanie Bratysławy i okolic. Z marszowymi kijkami w dłoniach zwiedziliśmy słowackie zoo.

Tamte doświadczenia zostały po powrocie przekazane nie tylko reszcie szkolnej społeczności SP 43, ale szerszemu gronu, np. także uczniom Szkoły Podstawowej nr 20 (Zabrze-Biskupice, ul. Kasprowicza 7). Równocześnie na finał akcji przygotowywano broszurę zawierającą przepisy na zdrowe i smaczne dania, zaprojektowano również plecaki z logiem projektu. Przez cały czas młodzi zabrzezanie prowadzili też w internecie bloga i fotorelacje. A więzi nawiązane na Słowacji okazały się tak dla nich ważne, że uczniom z Trnawy wysłali nawet paczkę z prezentami! (m)

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Kupimy:
dom / mieszkanie / kamienice, udziały w nieruchomościach, z dożywociem lub służebnością, skomplikowany stan prawny, spadkowe, spółdzielcze lokatorskie, zadłużone, z komornikiem i inne.
736-083-054

DO wynajęcia pokój, Centrum Zabrze. 511-973-142

NAUKA/PRACA

PRZYJME brygadzystę- majstra. Tel. 697-361-628

PRZYJME emeryta do pracy. Tel. 697-361-628

PRZYJME pracownika na produkcję. Tel. 697-361-628

PRZYJME ślusarza spawacza. Tel. 697-361-628

USŁUGI brukarskie, roboty ziemne, przyłącza. Tel. 32/289-38-68, 501-450-120

SZUKAM PRACY

MISTRZ budowlany Zabrze i okolice. 514-977-596

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

MALOWANIE, tapetowanie, panele, drobne naprawy, inne wykończeniowe. 507-102-386

NAPRAWA lodówek. Tanio. 32/273-46-02, 607-25-66-15

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

POŻYCZKI-SZYBKO Z KOMORNIKIEM 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych, remonty. 607-219-491

Zarząd Budynków Miejskich II Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Gliwicach poszukuje

kandydata do pracy na stanowisko inspektora ds. technicznych.

Kontakt
tel. 32/300-00-48

RTV -naprawy domowe. 605-285-957

USŁUGI TAPICERSKIE. 696951402

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-LAND
SKUP SAMOCHODÓW
601-480-570,
32/249-52-10

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTO-SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

Zarząd Budynków Miejskich II Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Gliwicach poszukuje

kandydata do pracy na stanowisko inspektora nadzoru ds. budowlanych.

Kontakt
tel. 32/300-00-48

IBPC rekomendacja Instytutu Branży Pogrzebowej i Cmentarnej

MPGK Zakład Pogrzebowy z Tradycją rok założenia 1945

MPGK Zabrze
ul. Klimasa 7
ul. Wolności 226

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

24h/7 ☎ **32 271 38 23, 508 970 425**

- chłodnia i kaplica
- usługi cmentarne i kremacyjne
- szeroki wybór trumien i urn
- opieka nad grobami
- międzynarodowy transport zwłok
- krzyże, tabliczki, wieńce i palmy
- bezgotówkowa org. pogrzebów

FIRMA POGRZEBOWA Rok zał. 2003

PIETREK

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

www.pietrek.pl
CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 24 w basenie Morza Śródziemnego Talenty na południu

W ramach europejskiego programu Erasmus+: Creative talents, crossing borders (Rozwijanie talentów, przekraczanie granic) uczniowie Szkoły Podstawowej nr 24 (ul. Tarnopolska 85) w krótkim odstępie czasu odwiedzili dwa śródziemnomorskie kraje: młodzieży zabrzanie w ubiegłym tygodniu wrócili z Włoch, a trzy tygodnie wcześniej inna grupa bawiła na greckiej Krecie! Wszystko w ramach rozwijania współpracy z rówieśnikami z czterech europejskich krajów.

Na południu Europy jest już obecnie bardzo upalnie, więc zagranicznym pobytom towarzyszyła słoneczna aura i świetne humory. Kluczowe były jednak wspólne warsztaty z uczniami z Niemiec, Portugalii, Grecji i Włoch, przy czym podczas pobytu w Casercie rozmawiano o problemie migracji na kontynencie. – *Nasi uczniowie z dumą opowiadali, jak jako kraj, miasto, szkoła i poszczególni mieszkańcy pomagamy obywatelom Ukrainy, którzy znaleźli się w Polsce z powodu wojny* – relacjonuje Aneta Bondara, jedna z nauczycielek, która opiekowała się się zabrzańskimi uczniami podczas wyjazdu do Włoch. Tego samego dnia zabrzanie uczestniczyli tam w uroczystym zakończeniu tamtejszego... roku szkolnego i towarzyszącym im pokazach, w tym mody. Nazajutrz młodzieży uczniowie mieli zaś okazję spędzać czas z włoskimi rodzinami i poznać ich codzienne życie: zwiedzili historyczną część Caserty i oczywiście byli na plaży. Atrakcją w ciągu tygodniowego pobytu dni było jednak więcej: wyjazd do Neapolu (gdzie do teraz wspomina się występy w miejscowym SSC Napoli byłego piłkarza Górnik, Arkadiusza Milika!), skąd był już tylko mały skok do wciąż czynnego Wezuwiusza i do ruin zniszczonego przez wybuch tego wulkanu w 79 roku Pompei.



ZDJĘCIA SP43

Historycznego przepychu doświadczyli też uczestnicy szkolnej wyprawy na Kretę. Uczniowie SP 24 mieli okazję poznać większość atrakcji tej niesamowitej wyspy i zwiedzić jej urokliwe miejscowości. Stacjonowali zaś w Heraklion, z portową fortecą Rocca a Mare i Muzeum Archeologicznym. Wiele wrażeń dostarczył im także rejs i zwiedzanie wyspy Spinalonga, gdzie mieściło się jedno z ostatnich w Europie leprozoriów – kolonii trędowatych. Nie mniejszą atrakcją był również pałac w Knossos z fascynującymi pozostałościami zabudowań ze szczytowego okresu rozwoju cywilizacji minojskiej, którego ruiny zostały odkryte dopiero pod koniec XIX wieku. Dzieci wzięły także udział w warsztatach ceramicznych w wiosce Margarites, ale najważniejsze podczas wyjazdu była muzyka i taniec. W ramach zainscenizowanego w centrum kultury w Heraklionie festiwalu



pieśni i tańca, uczniowie z Mikulczyc zaprezentowali europejskiej publiczności śląski folklor, okraszony utworami *Wele drogi osiet* oraz *Hasiorki*. Widowisko zwieńczyło międzynarodowe wykonanie utworu *We are the world*. – *Każda ze szkół śpiewała zwrotkę w swoim ojczystym języku, refren zaś wspólnie w języku angielskim. Na zakończenie wszyscy zatańczyliśmy zorbę, której nauczyliśmy się na miejscu, na Krecie* – opowiada uczennica Wiktoria Krupa.

Z obydwu wypraw młodemu zabrzanom pozostała moc wrażeń (także kulinarnych!), zadzierzgnięte przyjaźnie z uczniami z innych krajów i śródziemnomorska opalenizna. Tymczasem ostatnia grupa uczestników Erasmus+ szykuje się do wieńczącego projekt spotkania w Niemczech, które odbędzie się już...w pierwszy tydzień wakacji. (bon, bug)

SP 28 zyskała nowe oblicze, wydajny system ogrzewania i salkę gimnastyczną

10 czerwca był wyjątkowym dniem w historii Szkoły Podstawowej nr 28 im. Miłośników Rokitnicy (Zabrze, ul. Kosmowskiej 43). Oddano bowiem do użytku placówkę po termomodernizacji, dzięki czemu koszt jej ogrzewania powinien spaść o 30 procent. A przy okazji wielkiego remontu w dawnej szkolnej szatni – z puli budżetu obywatelskiego – utworzono tzw. małą salkę gimnastyczną ze ścianką wspinalnicową dla najmłodszych. Wszystkie prace kosztowały w sumie 3,4 mln złotych.

Pachnie świeżością



– W Zabrzu mamy ponad sto placówek oświatowych, które staramy się sukcesywnie termomodernizować. Udało nam się pozyskać środki na ten cel dla Szkoły Podstawowej nr 28 i mogliśmy spełnić marzenie uczniów i ich rodziców. Cieszę się, że termomodernizację i budowę małej sali gimnastycznej udało się zrealizować w jednym czasie – komentowała prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik przecinając szarfę przy wejściu do nowej salki ćwiczeń.

Wszystkie prace w SP 28 wykonał Plast-Bud, który do pracy wziął się w styczniu ubiegłego roku. Nie miał łatwego zadania, ponieważ był to sam środek

pandemicznych ograniczeń i siarczystych mrozów, a przed-szkołakom i uczniom trzeba było zapewnić bezpieczne warunki. Efekt jest jednak imponujący. – *Nasza szkoła w nowej odsłonie stała się piękna zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz. W całej placówce wymieniono instalację elektryczną i w każdym pomieszczeniu założono nowe oświetlenie, wykonano izolację i ocieplenie murów fundamentowych, wymieniono okna, instalację centralnego ogrzewania i wszystkie kaloryfery, drzwi wejściowe do budynku, rurociągi rozprowadzające wodę w szkole, udrożniono kanalizację sanitarną, pomalowano*

klasy i korytarze szkolne, ocieplono również salę gimnastyczną, kuchnię, świetlicę, położono nowe pokrycia dachowe – wylicza dyrektor szkoły, Bożena Olichwer. To właśnie ona wpadła na pomysł, aby wybudować nową salkę dla młodszych dzieci, a także nowego boiska szkolnego, które również powstało dzięki głosowaniu mieszkańców w budżecie obywatelskim.

Co warto podkreślić, nie polegano wyłącznie na zawodowych budowlańcach. Konserwatorzy szkoły też sami zakasali rękawy i wymienili drzwi do sekretariatu i biblioteki, położyli w nich nową podłogę, pomalowali regały i półki, naprawili



ZDJĘCIA SP28

i wykafelkowali miejsce wokół śmietników. Wymienili także płytki przed szkołą, aby można było na nich zainstalować gry chodnikowe, na które pieniądze pochodzą z projektu *Inicjatywy rad dzielnic*. Pracownicy obsługi pomalowali także wokół całej szkoły nowe ogrodzenie.

W ostatnich latach SP 28 we własnym zakresie wytyczyła także parking, który właśnie jest poszerzany i utwardzany. – *Jednym z istotnych naszych celów jest też założenie w każdej klasie rolet przeciwsłonecznych, aby dzieci mogły w komfortowych warunkach uczestniczyć w lekcjach. Kupimy je z pieniędzy zebranych podczas szkolnego festynu* – dodaje Bożena Olichwer. (pej)

MISTRZOSTWA POLSKI MASTERS Zabrzeńscy szczypiorniści ponownie zdobyli srebrny medal w krajowej rywalizacji weteranów! Mistrzostwa dla zawodników w „poligowym” wieku odbyły się w pięciu kategoriach (kobiet powyżej 33 roku życia oraz panów w wieku 35+, 45+, 50+ i 55+) w Kaliszu w ubiegły weekend (10-12 czerwca). W najmłodszej męskiej kategorii Pogoń Zabrze Masters Team dotarła do finału, w której uległa Old Ostrovii Ostrów Wielkopolski. Zabrzeńskie zgręgnięli jeszcze aż dwie z trzech indywidualnych nagród swej kategorii wiekowej: Michała Adamkiewicza uznano najlepszym bramkarzem turnieju, zaś Tomasz Kozłowski został królem strzelców zawodów.

Zabrzeńscy oldboje od kilku miesięcy działają jako stowarzyszenie. – Założyliśmy je, żeby łatwiej było nam się rozwijać. Mając taką formę możemy starać się o dotacje na działalność, a przede wszystkim zawierać umowę o wynajem hali – tłumaczy Janusz Bykowski, kiedyś świetny zawodnik Pogoni, a obecnie trener i gracz-weteran. – Staramy się

PIŁKA RĘCZNA

Srebro weteranów



POGOŃ ZABRZE MASTERS TEAM. Stoją (od lewej): Dariusz Wąż, Dariusz Kazimierz, Sebastian Serek, Marcin Kapusta, Piotr Wiśniewski, Marek Kaczka, Wojciech Klementowicz, Arkadiusz Krywult, Łukasz Wodarski, Marcin Chojniak i Patryk Całujek; klęczą (od lewej): Rafał Pluta, Michał Adamkiewicz, Janusz Bykowski, Grzegorz Giebel i Tomasz Kozłowski. Na zdjęciu brakuje Adama Zwierzyńskiego.

regularnie trenować, żeby podtrzymać formę i znajomość. Co piątek o godzinie 20 zbieramy się w porywach kilkunastu, bo wiadomo, że z wolnym cza-

sem bywa różnie. Nie uczestniczymy w żadnych regularnych rozgrywkach, ale bywamy zapraszani na turnieje. Komplectowanie składu na mistrzo-

stwa kraju masters było jednak utrudnione kontuzjami ważnych zawodników i trwało do ostatnich chwil przed imprezą. Ostatecznie wyprawiając

się do Kalisza zabrzeńska ekipa miała w składzie nie tylko byłych zawodników Pogoni, ale także Grunwaldu Halemba, Olimpię Piekary Śląskie, ASPR Zawadzkie, a nawet Zagłębia Lubin (wspomniany Kozłowski, były reprezentant Polski). Niemniej zespół daleki był o myślenie o medalu. W sobotnich eliminacjach Pogoń pokonała Masters Tarnów (12:9) i MKS Wieluń Oldboy's (12:6), a w ćwierćfinale Świdnicę (11-7). O wejście do finału zabrzeńskie grali z Pasjonatem Zielona Góra, z którym cały czas przegrywali, ale jednak zakończyli mecz remisem, a potem wygrali konkurs rzutów karnych. I dopiero w finale Pogoń musiała uznać wyższość rywala. – To były już piąte nasze mistrzostwa i drugi srebrny medal. Świetne jest to, że takie imprezy dla dawnych zawodników są organizowane, to wspinała okazja do kontynuowania rywalizacji i wspominkowych spotkań z dawnymi kolegami z boiska z całego kraju. Nie ukrywam, że po tym, jak założyliśmy nasze stowarzyszenie Pogoń Masters, zaczyna chodzić nam po głowach, żeby zorganizować takie właśnie krajowe mistrzostwa u nas, na Śląsku... (ws)

SUPERLIGA MĘŻCZYZN Tydzień temu – informując o transferze do Górnika szwedzkiego bramkarza Caspara Liljestranda – skonstatowaliśmy, że tym samym następuje rozbrat tego zawodnika z ojcem Patrika Liljestrandem. Do tej pory w Polsce zawodnik ten występował bowiem

jedynie w zespołach prowadzonych przez swego ojca, a przecież na zmianę trenera w Górniku się nie zanosilo... Okazało się jednak, iż syn nadal będzie grał pod okiem ojca, gdyż zabrzeński klub kilka dni temu ogłosił, iż angażuje Liljestranda seniora, jako asystenta Marcina Lijew-

Syn i jego ojciec

skiego! – Od pewnego czasu dojrzewał we mnie pomysł, by wzmocnić sztab szkoleniowy, bo w trakcie sezonu pracy jest bardzo dużo. A Patrika bardzo cenię, wykonał u nas w latach

2013-2015 kawał dobrej roboty, a teraz jest przecież bogatszy o kolejne lata doświadczeń – uważa właściciel zabrzeńskiego zespołu, Bogdan Kmiecik. – Zna polską ligę i – co było

dla mnie ważne – jest doskonałym fachowcem od szkolenia bramkarzy. A będziemy przecież mieli w nowym sezonie czterech bramkarzy, z których tylko Piotr Wyszomirski ma duże doświadczenie. Pozostali są młodzi lub bardzo młodzi i ich prowadzenie będzie głównym zadaniem Patrika. (a)

SIATKÓWKA

Zbrojna napaść Rosji na Ukrainę zastała wielu polskich sportowców po złej stronie granicy. Choć opinia publiczna jednoznacznie uważa, że w obecnym stanie rzeczy reprezentowanie klubów rosyjskich przez naszych rodaków jest niedopuszczalne, historie ich karier są różne. W minionym tygodniu kibiców rozgrzały wieści, że swój nowy kontrakt w Moskwie zawarł reprezentant Polski w piłce nożnej Maciej Rybus, który przeszedł z Lokomotiva do Spartaka. Wielu innych zawodników (np. Grzegorz Krychowiak) postąpiło zaś odwrotnie i w trybie natychmiastowym zrezygnowało z intratnych kontraktów. Jeszcze inna jest historia siatkarza z Zabrze – Bartosza Bednorza, który dopiero niedawno rozstał się z Zenitem Kazań...

Ten zawodnik nigdy nie reprezentował żadnego z zabrzeńskich klubów siatkarskich, gdyż jako młodzian trafił do szkoły siatkarskiej w Częstochowie i to w tym mieście wyrósł na klasowego zawodnika, reprezentanta



kraju. Niemniej uważany jest wciąż za zabrzeńszczyka i nawet – choć jest zawodowym sportowcem zarabiającym grube kwoty w zagranicznych klubach – otrzymuje finansowe nagrody prezydenta miasta za „wysokie wyniki sportowe”. Na przykład w 2019 roku przyznano mu z budżetu gminy 1,4 tys. złotych, choć był wtedy jedną z gwiazd towarzyszącej włoskiej drużyny z Modeny. Z tego właśnie klubu dokonał kolejnego przeskoku przechodząc w marcu 2020 roku do utytułowanego w Europie Zenita Kazań. Polak dobrze zaaklimatyzował się w lidze rosyjskiej i na po-

czątku roku przedłużył kontrakt ze swoim klubem. Tyle, że dwanaście dni później wybuchła wojna i... – Zrozumiałem, że mam kłopoty – przyznał na łamach jednego z portali sportowych. – 24 lutego wcześniej rano zadzwoniła do mnie moja partnerka, która była wtedy w Kazaniu, i powiedziała, co się wydarzyło. Ja byłem we Włoszech, bo w Monzy graliśmy półfinałowe spotkanie Pucharu CEV. Od razu pobiegłem do naszego kierownika drużyny, żeby razem z nim jak najszybciej załatwić partnerce bezpieczny powrót do Polski. Z porannego treningu nic nie pamiętam, bo myślałem tylko o tym. Na szczęście się udało. Potem zadzwoniłem do mojego agenta sportowego. Postanowiliśmy od razu podjąć działania, które umożliwią mi opuszczenie Rosji, bo obaj nie wyobrażaliśmy sobie, żebyśmy mogli dalej grać w tym kraju. Rozwiązanie dopiero co przedłużonej umowy nie było jednak łatwe. Nie mogłem po prostu wejść do gabinetu prezesa i powiedzieć, że wyjeżdżam

(jednostronne i nagle zerwanie umowy mogło skutkować dochodzeniem przez klub wysokiego odszkodowania – przyp. red.). Od razu zaczął się proces rozmów na ten temat i trwał długo. Niestety, nie miałem na to wpływu.

Gdy jego menedżer prowadził z klubem negocjacje, zawodnik musiał się mierzyć z krytyką kibiców siatkarskich. – Jako zawodowy sportowiec liczę się z hejtem, ale niektóre komentarze pod moim adresem czy wiadomości prywatne przekraczały granice, pojawiały się groźby. A ja od kiedy wróciłem do Kazania, zwyczajnie się bałem. Każdego dnia budziłem się z myślą o tym, w jak trudnej sytuacji się znalazłem i zastanawiałem się, czy uda mi się wyjechać. Trudno mi było się skupić na treningach i meczach. Wielokrotnie łapałem się na tym, że nie jestem głową na boisku. Kiedy rozmawiałem z moimi bliskimi czy z moją dziewczyną, widziałem i czułem, że niesamowicie się o mnie bali. A już najbardziej bolały mnie

telefony od dziadków, ich niepokój, czy w ogóle uda mi się wrócić.

Oficjalnie zawodnik na temat agresji Rosji wypowiedział się krytycznie tylko raz, a potem na trzy miesiące zamilkł. Nie odbierał telefonów od dziennikarzy, nie zamieszczał wpisów w mediach społecznościowych. Teraz tłumaczy, że powodem było wejście w życie w Rosji ustawy, która za rozpowszechnianie „fałszywych” informacji o działaniach tamtejszych sił zbrojnych czy nawet za używanie w odniesieniu do napaści na Ukrainę słowa „wojna”, przewidywała wysoką grzywnę, bądź nawet karę wieloletniego pozbawienia wolności. Wreszcie nastał koniec sezonu, a jego menedżer doprowadził rozmowy nad anulowaniem prolongaty kontraktu do szczęśliwego końca. Niedawno Bednorz – przez Turcję – wrócił do Zabrze.

Na brak nowych ofert nie narzeka. Głośno rozważał powrót do polskiej ligi, pojawiły się też spekulacje, że ponownie wyjedzie do Włoch (Piacenza, Monza), ale według tamtejszej prasy zabrzeńszczyka będzie grał w Chinach i ponoć podpisał już umowę z klubem z Szanghaju, co zostanie wkrótce oficjalnie ogłoszone. (ws)

Górnik rozpoczął przygotowania i... zwolnił Jana Urbana

Tego nikt się nie spodziewał! Mówiło się, że z końcem czerwca z klubem być może pożegna się prezes Arkadiusz Szymanek, ale sytuacja potoczyła się diametralnie inaczej: nie dość, że prezes porozumiał się z ratuszem na temat dalszej swojej pracy, to potem pierwsze co zrobił, to zwolnił trenera Jana Urbana! Zespół, który właśnie rozpoczął przygotowania do nowego sezonu przekazano na razie do trenowania Piotrowi Gierczakowi, który w ubiegłym sezonie zajmował się III-ligową rezerwą. O co w tym chodzi?

Drużyna bez trenera

Urban miał zapewnioną umowę na kolejny sezon, bowiem w poprzednim osiągnął wyznaczony cel, a więc miejsce powyżej środka tabeli. Jak gdyby nic poprowadził pierwszy, poniedziałkowy trening. Nazajutrz ogłoszono jednak, iż „od środy 15 czerwca Jan Urban nie będzie już pełnił funkcji trenera pierwszej drużyny Górnika Zabrze.” Ta decyzja na pewno nie jest efektem długotrwałych przemyśleń, bo nie dość, że nie przedsta-

wiono żadnego uzasadnienia rozwiązania umowy, to równocześnie nie zdołano przedstawić nowego szkoleniowca. Przygotowania do nowych rozgrywek jednak już ruszyły, więc ustalono, że przez najbliższe dni niezbędna pracę z zespołem będzie wykonywał właśnie Gierczak. Można się domyślać, że teraz trwają intensywne poszukiwania nowego, równie dobrego trenera, co wcale nie będzie łatwe. Po co nam ten bigos?

To wątpienie na pewno nie pozostaje bez wpływu na zespół, o którym – u progu nowego sezonu – też nie za wiele wiadomo. W dniu pierwszego treningu okazało się jedynie, że z klubem rozstał się kolejny wychowanek, Dariusz Pawłowski. Po dziesięciu latach pobytu w Górniku (z przerwą na roczne wypożyczenie do Termaliki Nieciecza), pomocnik zdecydował się podpisać kontrakt z innym ekstraklasowym klubem, Radomiakiem Radom. (w)



Jeszcze w poniedziałek Jan Urban ustalał z Lukaszem Podolskim szczegóły okresu przygotowawczego. Dzień później dowiedział się, że nie jest już w klubie potrzebny...

Im młodszy, tym lepsi... O ile juniorzy starsi Górnika mieli w tym sezonie pod górkę, a zespół do lat 17 też nie zawojował swoich rozgrywek (trzecie miejsce w grupie), to ekipa niespełna 15-latków robi furorę w kraju. Zdobyła swoje wiosenne rozgrywki ligowe (komplet zwycięstw!) i zakwalifikowała się do półfinału mistrzostw kraju. W nich jej rywalem jest Stal Rzeszów, z którą w pierwszym, wyjazdowym meczu zremisowała. Jeśli w dzisiejszym rewanżu (15 czerwca na stadionie Walce) zabrzanie postawią kropkę nad „i”, w niedzielę w Ząbkach zagrają o tytuł mistrza Polski!

Zespół do lat 15 walczy o tytuł mistrza Polski Nikt nie spadnie?!

Inne rozgrywki piłkarskie też powoli dobiegają końca. W ubiegły weekend ostatnią serię gier rozegrano np. w zabrzańskim klasie A, ale kluczowych rozstrzygnięć w niej jeszcze nie znamy. Owszem do ligi okręgowej awansowała z pewnością Concordia Knurów, ale szanse ma na to jeszcze także Tempo Pa-

niówki, o ile wygra baraż z wicemistrzem bytomskiej ligi, Czarnymi Sucha Góra. A jeśli ostatecznie z zabrzańskich klasy A w górę pójść dwa zespoły i równocześnie w lidze okręgowej utrzymają się Czarni Pyskowice, to nie zostanie z niej zdegradowany żaden zespół, choć teoretycznie spadek należy się dwóm ostatnim,

a więc m.in. Walce Zabrze. Dojdzie wtedy do kuriozalnej sytuacji, iż Zryw Radonia, który przegrał wszystkie mecze i zakończył sezon z rekordową liczbą straconych goli (261!), będzie nadal grał w klasie A. Byłaby to swoista nagroda dla tego zespołu za dotrwanie do końca rozgrywek, a przecież jeśli się przegrywa większość spotkań w dwucyfrowych rozmiarach, to praktykowanym rozwiązaniem jest rzucenie piłkarskimi butami w kąt i wycofanie drużyny. W sporcie często jednak chodzi o to, żeby „grać do końca”... (w)

III LIGA Grupa III: Lechia Zielona Góra – Górnik II Zabrze 3–2 (1–2): Łoboda (39 i 55), Soszyński (75–karny) – Lubaski (4), Pytlewski (16). Tabela: 1. Zagłębie II Lubin 33 spotkania, 76 punktów (bramki: 84–40); 2. Śląza Wrocław 33, 66 (81–36); 3. Polonia Bytom 33, 65 (66–33);... 7. Górnik II 33, 48 (47–48). **KLASA A** Podokręg Zabrze: Carbo Gliwice – Gwarek Zabrze 2–6; Concordia Knurów – Walca Zabrze 5–1 (0–1): Barnik (59, 68 i 85), Orylski (57), Żylski (83) – Pavino (8); Sokół Łany Wielkie – MKS Zaborze 3–0 (1–0): Gilner (20 i 50), Sitowski (90+3). Końcowa tabela obok. **KLASA B** Podokręg Zabrze: MOSiR Sparta Zabrze – Leśnik Łąca 3–0 (1–0): Jaskółka (15), Niemczuk (83), Macioch (88); Olimpia Pławniowice – KS Zabrze-Grzybowice 4–2 (2–1): Samol (25), Gajda (41), Spyra (48 i 70) – Palczak (34), Łysiak (71); Victoria Pilchowice – Quo Vadis Makoszowy 5–2 (1–1): Pietrek (19 i 56), Kłaskala (51 i 70), Rostkowski (61) – samob. (16), Waniek (88). Tabela: 1. Olimpia Pławniowice 25, 61 (88–46); 2. MOSiR Sparta 25, 60 (88–35); 3. Victoria Pilchowice 25, 54 (92–48);... 11. Quo Vadis 25, 26 (40–68); 12. Grzybowice 25, 22 (46–72). **KLASA C** Podokręg Zabrze: Piast Pawłów – Jedność 32 II Przyszowice 5–4 (1–3): Vigouroux (24), Kentnowski (57 i 89), Winczek (59), Gogolok (80) – Ciereszko (17 i 33), Borkowski (44), Fiedel (50); Brasil Florian Czekanów – KS II Zabrze-Grzybowice 2–3 (1–2): Skiba (45+2), Dudniczek (90+1) – Dzierzan (7 i 90+2), Dudka (16). Tabela: 1. Pawłów 23, 56 (74–25); 2. Ślązak Bycina 23, 49 (66–30); 3. Pogoń Ziemiećce 23, 48 (70–39);... 5. Grzybowice II 23, 37 (49–37). **CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17** Grupa C: Górnik Zabrze – Odra Opole 1–2 (1–0): Kulig (46) – Andruszko (89), Buniak (90). Końcowa tabela obok. **CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15** Grupa C: Rekord Bielsko-Biała – Górnik Zabrze 0–4 (0–2): Matyskiewicz (4, 57 i 80), Sokołowski (36). Końcowa tabela obok. Półfinał mistrzostw Polski: Stal Rzeszów – Górnik Zabrze 1–1 (1–1): Gołda (36) – Skiba (27). **III LIGA KOBIEC** Grupa III: KKS Górnik Zabrze – Chrobry Głogów 0–6 (0–2): Bosacka (1, 20 i 82), Pietrzak (53 i 75), Kurek (68); KKS Górnik – ULKS Bogdańczowice 8–2 (3–1): Czmok (13, 59 i 90+1), Iwańska (32 i 50), Niziołek (35), Dyhdalewicz (68), Ciepla (75) – Dyllong (19 i 62); Unia Opole – KKS Górnik 1–2 (1–1): Jaszyk (5) – Iwańska (41), Ciepla (59). Tabela: 1. Czarni II Sosnowiec 19, 51 (125–10); 2. Śląza Wrocław 18, 51 (101–11); 3. Unia Opole 19, 39 (79–36);... 5. KKS Górnik 19, 31 (51–64). **IV LIGA KOBIEC** Grupa śląska: LKS Goczałkowice Zdrój – KKS Górnik II Zabrze 8–0 (5–0): Mandla (5, 12, 14 i 74), Gałuszka (20 i 57), Leki (30), Broża (86); KKS Górnik II Zabrze – Tygryski Świętochłowice 2–0 (0–0): Niziołek (60), Dyhdalewicz (79). Tabela: 1. MKS Myszków 19, 55 (95–9); 2. LKS Goczałkowice-Zdrój 19, 49 (78–20); 3. MTS Knurów 20, 45 (71–27);... 5. KKS Górnik II 18, 24 (44–66).

PIŁKARSKI KALENDARZYK

III LIGA. Grupa III: Górnik II Zabrze – Gwarek Tarnowskie Góry (15 czerwca, godz. 17.30 – Zabrze, ul. Mickiewicza 66a).

KLASA B. Podokręg Zabrze: Quo Vadis Makoszowy – Olimpia Pławniowice (18 czerwca, godz. 17 – Zabrze, ul. Daleka 2), Ruch II Kozłów – MOSiR Sparta Zabrze (19 czerwca, godz. 17), KS Zabrze-Grzybowice – Drama Kamieniec (19 czerwca, godz. 17 – Zabrze, ul. Traktorzystów 1).

KLASA C. Podokręg Zabrze: Ślązak Bycina – Piast Pawłów (18 czerwca, godz. 15), KS II Za-

brze-Grzybowice – Korona Bargłowska (19 czerwca, godz. 11 – Zabrze, ul. Traktorzystów 1).

III LIGA KOBIEC. Grupa III: KKS Górnik Zabrze – ZTKKF Stilon Gorzów Wielkopolski (18 czerwca, godz. 18 – Zabrze, ul. Jaskółcza 40).

IV LIGA KOBIEC. Grupa śląska: MKS Myszków – KKS Górnik II Zabrze (18 czerwca, godz. 16).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Półfinały (rewanż): Górnik Zabrze – Stal Rzeszów (15 czerwca, godz. 12 – Zabrze, ul. Jaskółcza 40). Ewentualnie finał (Ząbki): Górnik – Lech Poznań/Legia Warszawa (20 czerwca, godz. 12).

KLASA A ZABRZE

1. Concordia Knurów	30	75	24– 3– 3	98– 31
2. Tempo Paniówki	30	67	22– 1– 7	116– 34
3. GWAREK ZABRZE	30	61	19– 4– 7	102– 48
4. KS 94 Rachowice	30	54	16– 6– 8	79– 54
5. Tęcza Wielowieś	30	54	17– 3– 10	73– 50
6. Naprzód Żernica	30	53	15– 8– 7	82– 66
7. Sokół Łany Wielkie	30	46	13– 7– 10	78– 48
8. Gwarek II Orontowice	30	43	13– 4– 13	72– 65
9. Ruch Kozłów	30	40	12– 4– 14	86– 75
10. Carbo Gliwice	30	39	11– 6– 13	71– 71
11. Naprzód Świebie	30	38	11– 5– 14	69– 69
12. Zamkowice Toszek	30	36	10– 6– 14	52– 60
13. MKS ZABORZE	30	35	11– 2– 17	71– 66
14. Młodość Rudno	30	29	8– 5– 17	70– 74
15. WALKA ZABRZE	30	18	6– 0– 24	61– 129
16. Zryw Radonia	30	0	0– 0– 30	21– 261

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17

1. Zagłębie Lubin	14	35	11– 2– 1	38– 11
2. Raków Częstochowa	14	31	10– 1– 3	50– 21
3. GÓRNIK ZABRZE	14	22	7– 1– 6	31– 26
4. Śląsk Wrocław	14	19	6– 1– 7	24– 25
5. Zagłębie Sosnowiec	14	19	6– 1– 7	26– 38
6. Odra Opole	14	13	3– 4– 7	13– 23
7. Miedź Legnica	14	13	4– 1– 9	19– 40
8. FC Academy Wrocław	14	10	3– 1– 10	15– 32

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15

1. GÓRNIK ZABRZE	14	42	14– 0– 0	43– 7
2. Śląsk Wrocław	14	26	8– 2– 4	33– 15
3. Raków Częstochowa	14	23	7– 2– 5	29– 25
4. Gieksa Katowice	14	18	5– 3– 6	28– 33
5. Zagłębie Lubin	14	17	5– 2– 7	24– 26
6. Chrobry Głogów	14	15	4– 3– 7	21– 29
7. BTS Rekord Bielsko-Biała	14	10	3– 1– 10	18– 39
8. FC Academy Wrocław	14	9	2– 3– 9	14– 36

W poszczególnych kolumnach: miejsce, drużyna, rozegrane spotkania, zdobyte punkty, zwycięstwa–remisy–porażki, gole strzelone–stracone.

Niech żyje zabawa!



Tak, to była impreza na „piątkę” i nic tylko podnieść ręce w górę w geście radości i poparcia, by znów (trzeci raz) odbyła się w Zabrze. Przez dwa dni i jedną noc, na trzech estradach grano muzykę elektroniczną dla tłumów melomanów. A o mało co – tak ćwierkają wróble na dachu – w tym roku Carbon Silesia Festiwal przeniesiony zostałby do innego miasta... W ten weekend w Zabrzu kolejna wielka impreza: Festiwal Śląskie Smaki (więcej na str. 10), a za tydzień Festiwal Kwiatów. Nic tylko znów unieść ręce w górę!

(k)

Siedzi baca przed chatką. Przed bacą kłoc drewna i kupka wiórów. Przechodzi turysta i pyta:

– Baco! Co tam strugacie?
– Ano, cółenko sobie strugom.

Turysta poszedł. Następnego dnia rano przechodzi tamtędy

i widzi bacę. Baca siedzi przed klockiem drewna i go struga. Przed bacą górką wiórów. Turysta pyta:

– Baco! Co taraz strugacie?
– Ano, stylisko do łopaty sobie strugom.

Następnego dnia. Baca siedzi przed chatką, w rękach trzyma

HUMOR

drewnienko, przed nim kupka wiórów. Ten sam turysta pyta:

– Baco! A co teraz strugacie?
– Jak nic nie śpięse, to wykłacke...

HOROSKOP

BARAN ♈ (21.03–19.04)

Zasłużyłeś już, by móc myśleć o letnim wypoczynku. Jeśli wszystko sobie skrupulatnie zaplanujesz, to czeka cię lipiec pełen wrażeń, a i w sierpniu nie będzie wiało nudą.

BYK ♉ (20.04–20.05)

Nastał czas zadawania istotnych pytań, bo zbliża się okres podejmowania trudnych wyborów. Zachowanie dyscypliny, rozwagi oraz entuzjazmu pozwoli ci opanować trudną sytuację.

BLIŹNIĘTA ♊ (21.05–21.06)

Wiele wydarzy się w waszym życiu zawodowym. Jeśli w pełni zaangażujecie się w obronę swoich interesów, uda się wam przeciągnąć na swoją stronę kogo trzeba.

RAK ♋ (22.06–22.07)

Osoby z twojego otoczenia liczą, że pokierujesz ich losem. Rzeczywiście możesz to zrobić, ale czy masz już pomysł, jak wykorzystać władzę, którą otrzymasz?

LEW ♌ (23.07–22.08)

Zmienny nastrój rozhuści twoje emocje. Pamiętaj więc, że w rozmowie z równie nerwowym szefem lepiej powiedzieć o dwa słowa za mało niż jedno za dużo.

PANNA ♍ (23.08–22.09)

Niech podziw, jaki wzbudzasz u innych, cię nie rozleniwi. Musisz być głuchy na pochlebstwa, za to szukać wciąż dziury w całym, bo zawsze jest coś, co można poprawiać.

WAGA ♎ (23.09–22.10)

Dbaj nie tylko o kondycję fizyczną, ale też intelektualną. Czas powrócić do zaległych lektur, porozmawiaj również ze znajomą Wagą, bo ona zawsze ma coś mądrego do powiedzenia.

SKORPION ♏ (23.10–21.11)

Dla aktywnych i ruchliwych ten tydzień może okazać się wreszcie czasem przestoju, wyciszenia, oczekiwania na nowości. Zaczyniesz nareszcie dojrzewać do zmiany postawy życiowej.

STRZELEC ♐ (22.11–21.12)

Nie odrzucaj od razu pomysłu, który na pierwszy rzut oka wydaje się być zupełnie niedorzeczny. Po głębszej analizie dojdiesz do wniosku, iż warto wcielić go w życie i to szybko!

KOZIOROŻEC ♑ (22.12–19.01)

Czas będzie działał na twą niekorzyść. Spóźnienia i przesuwanie terminów będą na porządku dziennym, więc przygotujcie sobie z góry dobre wymówki.

WODNIK ♒ (20.01–19.02)

Jeśli dalej będziesz robił wszystko w takim pośpiechu, błędy są nieuniknione. Potrzebujesz relaksu przy dobrej muzyce, medytacji i inspirującej książce!

RYBY ♓ (20.02–20.03)

Mają szansę spełnić się plany, które snujecie już od dawna. Wprawdzie nie w stu procentach i nie bez skutków ubocznych, ale końcowy efekt będzie dla was satysfakcjonujący.

Dramatem życia jest to, że starzejemy się zbyt szybko, a mądrzejemy zbyt późno.

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

środa		temp.	12	22°C	1022 hPa	wiatr		5 km/h
czwartek		temp.	13	25°C	1016 hPa	wiatr		19 km/h
piątek		temp.	11	20°C	1022 hPa	wiatr		22 km/h
sobota		temp.	18	25°C	1018 hPa	wiatr		17 km/h
niedziela		temp.	19	29°C	1013 hPa	wiatr		21 km/h

KARTKA Z HISTORII

Poczet szlachecki: Rostaw Kapiał, Stefania Placek i Anna Kadłubka Foto: B. Ogura

Sztandar przechodni dla załogi Browaru

Cała seria sukcesów zakończyła się w Zabrzańskich Zakładach Piwowarskich rok 1974. Przedsiębiorstwo zajęło III miejsce w skali ogólnokrajowej, przewyższając plan produkcji w piwie butelkowym o 2,5 proc., w napojach gazowanych wraz z coca-cola o 10,6 proc., zaś w sprzedaży wyrobów własnych i usług – o 6 proc., co przyniosło prawie o 49 mln złotych więcej niż planowano.

Osiągnięty został główny cel socjalistycznego współzawodnictwa pracy, a mianowicie wzrost osobistego zaangażowania pracowników w podniesienie efektów produkcyjnych, poprawę jakości, polepszenie warunków socjalnych i bhp. Właśnie na poprawę warunków pracy wydano w roku ubiegłym w Zabrzańskich Zakładach Piwowarskich 2.882 tys. złotych.

Wyjątkowo sennie osłaganiem zasłynęła załoga Browaru w Zabrzu, której przypadło pierwsze

Głos z 15 czerwca 1975 r.

OGŁOSZENIE

Enternamedica
DIAGNOZA, TERAPIA, TELEPIEKA

Specjalizacje:

- Kardiologia (codzienna możliwość porad kardiologicznych) • Kardiologia dziecięca
- Interna • Neurologia • Diabetologia • Psychiatria • Fizjoterapia i rehabilitacja
- Medycyna zakaźna (konsultacje post-COVID, borelioza) • Dietetyka
- Psychologia zdrowia

Diagnostyka:

- ECHO serca • EKG • Holter EKG • EKG wysiłkowe • USG jamy brzusznej
- USG Doppler tętnic kończyn dolnych, szyjnych i nerkowych • kontrole stymulatorów serca, stymulatorów resynchronizujących (CRT-P i CRT-D) oraz automatycznych kardiowerterów-defibrylatorów (ICD) • Programy telepieki dla pacjentów z problemami serca i cukrzycą

Rejestracja: +48 518 313 600 w godz. od 15:00 do 20:00, lub na stronie enterna.pl

Enterna Medica, ul. Wolności 338b, 41-800 Zabrze